

Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON
34981-2-3-4

Wydawca i Zakłady Graficzne: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” S. A. w Katowicach, ul. Sobieskiego 11. Założyciel Wojciech Korantny.

Hitler wypowiedział pakt z Polską i układ morski z Wielką Brytanią

Berlin, 28. 4. Tel. wł.

Dziś w południe na posiedzeniu Reichstagu Hitler wygłosił przemówienie stanowiące odpowiedź na znane propozycje prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, który, jak wiadomo, domagał się od Hitlera i Mussoliniego, by na okres najbliższych 10 wzgl. 25 lat zagwarantowali całość granic państw sąsiednich oraz posiadłości innych państw.

Po zagajeniu posiedzenia przez premiera Goeringa, który w krótkim przemówieniu wspominał o włączeniu Kłajpedy do Rzeszy, wymieniając nazwiska przedstawicieli Kłajpedy oraz protektora Czech i Moraw, którzy powołani zostali do Reichstagu, zabrał głos kanclerz Hitler.

Na wstępie Hitler, wspominając o o-rzędzi Roosevelta, nazwał je „tactycznym pociąganiem” i stwierdził, że postanowił zaznaczyć Reichstag z odpowiedzialnością rządu Rzeszy.

„Wersalska hańba”

„Wyrażam wdzięczność Opatrzności, że mnie obrała (?) wodzem narodu niemieckiego i pozwoliła mi naród mój wyprowadzić z przepaści hańby wersalskiej. Jestem wdzięczny Opatrzności, że pozwoliła mi naprawić to, co nierozsądek i złość ludzka zniszczyły. Rzesza niemiecka istniała już wówczas, gdy jeszcze nikt nie wiedział o drugim kontynencie (!). Miliony ludzi świata, które marzyły o sprawiedliwym pokoju, zostały oszukane (?). Blisko 15 milionów ludzi

zostało nie siłą wojskową, lecz przemocą polityczną w swych prawach samostanowienia oszukanych (?). Mężowie stanu t. zw. państw demokratycznych przez cały okres powojenny w świecie doprowadzili do ogólnego rozprzężenia. Nikt z nich jednak nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za ten stan rzeczy. Był czas, że tym właśnie demokratycznym mężom stanu wierzyły Niemcy, ale nie dzisiaj, lecz Niemcy demokratyczne.

„Bolszewizacja” Europy

Z kolei kanclerz Hitler zwrócił uwagę na okres „bolszewizacji Europy”, kiedy to pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym panował zupełny chaos. W tym to czasie Niemcy pozbawione były wszelkich żywotnych źródeł gospodarczych, surowców itp. Praktycznie „dyktatorzy wersalscy” swoją międzynarodową polityką gospodarczą zniszczyli całą gospodarkę światową.

W ciągu ostatnich 20 lat — ciągnął dalej Hitler — zdołałem doprowadzić do tego, co dziś posiadamy, do stworzenia Wielkiej Trzeciej Rzeszy.

Nigdy nie pozostawiałem żadnych wątpliwości, że chodziło mi o pokojowe (!) załatwienie w drodze kompromisu różnych problemów międzynarodowych, leżących w interesie narodu niemieckiego. Jako wódz narodu stanałem na stanowisku, że narodowe interesy winny przed międzynarodowymi kwestiami być usunięte na drugi plan.

Czechosłowacja

W Czechosłowacji żyły 4 (!!!) miliony Niemców i kraj ten znajdował się w obszarze życiowym i w obrębie promieniowania kultury (!) niemieckiej. Naród czeski w dawnych stuleciach mniej lub

więcej żył w bliskich stosunkach z Rzeszą.

Demokratyczni apostołowie pokoju chcieli z Czechów utworzyć narzędzie swej polityki, zwróconej przeciw Rzeszy. Chciano tam stworzyć pomost między Rosją bolszewicką (!) a państwami demokratycznymi Zachodu. Tylko dziecko polityczne mogło wierzyć, że Rzesza nadal będzie spokojnie przypatrywała się gwałceniu (!) praw mniejszości niemieckiej za granicami Rzeszy.

Zagadnienie to jednak było tylko zagadnieniem mniejszości, ale nie zagadnieniem, interesującym zachód Europy (!) Jest rzeczą zrozumiałą, że Rzesza zniszczyła gruntownie potężną bazę lotniczą Zachodu i Rosji, jak ją nazwał min. Pierre Cot, tj. Czechosłowację, która, idąc na pasku Zachodu, miała kiedyś zniszczyć najważniejsze centra gospodarcze Rzeszy.

„Jeżeli dziś odzywają się głosy „nigdy więcej Monachium, mogę stwierdzić, że ci, co tak krzyczą, nie chcą nigdy w drodze pokojowej załatwiać spraw międzynarodowych.

Decyzja monachijska doprowadziła do „zwrotu” (!) Sudetów Rzeszy oraz załatwienia innych problemów mniejszościowych w tym kraju.

Poruszając z kolei sytuację, jaka istniała w Czechach i na Morawach przed zajęciem ich przez wojska niemieckie, Hitler oświadczył, że niestety stosunki w tej części środkowej Europy nie zmieniły się na lepsze. Ta część kraju nadal pozostała wielkim magazynem broni i amunicji, nie wyłączając gazowej. Sytuacja taka nie dała się dłużej utrzymać, zwłaszcza, że stanowisko opinii i prasy czeskiej „nie odpowiadało duchowi” zawartego porozumienia czechosłowackiego. „Jest jednak pewną rzeczą, że obecne rozwiązanie kwestii czeskiej nie może podlegać kontroli, czy krytyce demokratycznych państw Zachodu”.

Kanclerz Hitler przypomniał dalej, że rozwiązanie kwestii czeskiej nie było objęte rozmowami między Anglią a Niemcami, lecz że mocarstwa zachodnie „zgodziły się” (?) na załatwienie sprawy przez rządy włoski i niemiecki..

Śmieszne pretensje

— Dałeś mi słowo honoru i nie dotrzymałeś.

— Nic nie szkodzi. Dam ci drugie.

Ten lichy dowcip przypomina się przy czytaniu mowy Hitlera. Zawarł z Polską pakt na lat 10⁴. Zrywa go i najspokojniej proponuje drugi, na lat 25. Gdybyśmy przystali i zawarli drugi, podeptałby go znowu i zaproponowałby trzeci, może na lat 50. Cóż to jest? Do dzieci przemawia kanclerz niemiecki, czy do dorosłych polityków? Czyż naprawdę wyobraża sobie, że mając jego „gwarancje” na lat 25 czuliśmy się bezpieczni choć przez 25 dni?

Na kpiny zakrawają również propozycje co do Gdańska. Polska ma na tym obszarze pewne uprawnienia, Rzesza żadnych. Ni stąd, ni zowąd domaga się Hitler, byśmy z Gdańska zrezygnowali, byśmy wycofali naszych urzędników kolejowych i portowych z Gdańska oraz żołnierzy z Westerplatte, a „wzamian” za to on ofiarowuje nam pewne prawa, oczywiście wielokrotnie skromniejsze. Czyż na serio kanclerz Hitler myślał, że taka propozycja może się Polsce spodobać?

Naiwność lub cynizm przebija również z niemieckiego poglądu na zagadnienie komunikacji przez Pomorze. Nigdy jeszcze nie skarżył się rząd hitlerowski na polskie koleje, nigdy nie narzekał na polskie drogi. A skądże to taki nadzwyczajny ruch z Prusami Wschodnimi, tą ubogą a ekscentrycznie położoną i bodajże wyludniającą się prowincją niemiecką? Przez 6 lat (nie licząc okresu przedhitlerowskiego) polskie drogi i koleje były dobre, a teraz nagle nie wystarczają?

To, że Niemcy czegoś pragną, to za mało. To nie jest żaden poważny argument. Z równą słusnością mogliśmy zażądać np. polskiej autostrady przez niemiecki Bytom. Gdyby nam Niemcy mogli udowodnić, że ich ruch tranzytowy przez Pomorze nadzwyczajnie się spotęgował, że na polskich liniach jest za mało stacji czy torów, to wtedy mogliby nas prosić, byśmy zbudowali jeszcze drugi czy trzeci tor, albo jeszcze taką czy inną mijankę. Ale dłaczego, że się Niemcom czegoś zachciało, że chcieliby znowu coś zagarnąć, nie będziemy zmieniać naszego stanowiska. Tymbardziej, że wiemy doskonale, iż apetyt rośnie w miarę jedzenia. Gdybyśmy ustąpili choć małeńki kawałek Pomorza, co jest wykluczone, to zażądałoby Bogumina, potem może jeszcze więcej. To też nasze stanowisko jest jasne: nie oddamy ani skrawka polskiej ziemi.

Na te śmieszne a zuchwałe pretensje nasze M. S. Z. mogłoby nie dawać w ogóle żadnej odpowiedzi. Ale gdyby, chociaż w jakiejś formie odpowiadać, nie pozostawiając tej sprawy już tylko naszej armii, to wtedy odpowiedź polska powinna zawierać właśnie to stwierdzenie, że Pomorze nie było żadną przeszkodą w ruchu tranzytowym, między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec. Nie wstrzymywaaliśmy nawet

Żadnych pretensyj wobec Francji

Mogę nadal zapewnić, że sprawa zwrotu Zagłębia Saary raz na zawsze załatwiła sprawy terytorialne między Francją a Niemcami.

Jako b. żołnierz frontowy mogę dziś stwierdzić, że żadnych innych żądań terytorialnych w stosunku do Francji nie wysuwałem.

Żadne z państw, do których się zwracałem z gwarancjami, nie może się skarżyć, jakobym był wysuwał żądania, które byłyby zagrażały integralności granic tych państw (!!)”

„O ile chodzi o Austrię, jako syn tej

ziemi, dążyłem do tego, by raz na zawsze usunąć ten niezdolny (!) stan, zabraniający Niemcom łączenia się w ramach Wielkiej Rzeszy. Od tej chwili coraz bardziej dążyłem zawsze, by wszyscy Niemcy mogli stanowić o swej przynależności do wielkiej wspólnoty narodowej Rzeszy.

Czechosłowacja

W Czechosłowacji żyły 4 (!!!) miliony Niemców i kraj ten znajdował się w obszarze życiowym i w obrębie promieniowania kultury (!) niemieckiej. Naród czeski w dawnych stuleciach mniej lub

Żądanie zwrotu kolonii

Stosunki niemiecko-angielskie — ciągnął dalej kanclerz Hitler — traktowałem w czasie całej mojej politycznej działalności, zawsze pod kątem przywrócenia ścisłej współpracy niemiecko-angielskiej.

Przyjąłem do wiadomości oświadczenie premiera brytyjskiego, według którego nie może on pokładać żadnego zaufania w zapewnieniu Niemiec. W tych warunkach uważam za samo przez się zrozumiałe, że nie będziemy wmawiać ani jemu, ani też narodowi angielskiemu stanowiska, które jest do pomyślenia tylko w oparciu o zaufanie.

Jedynym żądaniem, jakie kiedykolwiek stawiałem Anglii i jakie nadal będę

stawiać, jest zwrocenie naszych kolonii. Nie pozostawiłem jednak żadnej wątpliwości co do tego, że sprawa ta nie będzie nigdy powodem do starcia zbrojnego. Byłem zawsze przekonany, że Anglia kiedyś wyżej oceni przyjaźń niemiecką, niż obiekty, nie mogące dostarczyć Anglii żadnych rzeczywistych korzyści, podczas kiedy dla Niemiec mają one życiowe znaczenie.

Jeżeli dziś Anglia oficjalnie i w publicznych reprezentacjach pogląd, że we wszelkich okolicznościach należy wystąpić przeciwko Niemcom i potwierdza to przez znaną nam politykę okrażania, wówczas usunięte zostają założenia ukła-

du morskiego.

Zdecydowałem się więc oświadczyć to rządowi brytyjskiemu z dniem dzisiejszym.

Kłajpeda

Wracając do sprawy Kłajpedy kanclerz stwierdził, że Niemcy w pełnym porozumieniu z Litwą zrewindykowały kraj odcięty postanowieniami Traktatu Wersalskiego.

Przechodząc z kolei do omówienia międzynarodowych stosunków handlowych Hitler stwierdził, że państwa bałtyckie są dla Rzeszy dogodnymi partnerami. Dlatego też stosunki gospodarcze z Litwą układają się dobrze.

Stosunki polsko-niemieckie

W sprawie stosunków polsko-niemieckich jest mało do powiedzenia. Traktat Wersalski chciał, i to oczywiście celowo, przez specjalne stworzenie korytarza Polski do morza zapobiec na wszystkie czasy porozumieniu między Polakami a Niemcami i zadać przy tym Niemcom może nabojeńszą ranę. Mimo to, nie-

złomnie stałem na stanowisku, iż nie można przeoczyć konieczności wolnego dostępu Polski do morza i, że w ogóle zasadniczo sąsiadujące z sobą ludy nie powinny sobie sztucznie uprzykrzać życia.

Zmarły marszałek Piłsudski był tego samego zdania, był przeto gotów zbadać zagadnienie odkażenia (entgiftung) sto-

sunków niemiecko-polskich oraz zawrzeć układ niemiecko-polski, na którego mocy oba państwa zdecydowałyby się ostatecznie zrezygnować ze środka wojny w regulowaniu wzajemnych stosunków.

W układzie tym był w każdym razie

Dalszy ciąg na stronie 2-giej

transportów wojskowych. A towary przewozić bodaj czy nie taniej jak niemiecka Reichsbahn.

Mowa Hitlera zwiększa oczywiście prawdopodobieństwo wojny w Europie. Ma się jednak wrażenie, że Niemcy jeszcze jej nie chcą. Prowokują wszystkich, bo i Anglii wypowiedziały pakt morski, ale wolałyby osiągnąć nowe korzyści terytorialne bez walki. To też przewidywać należy teraz okres walki propagandowej i dyplomatycznej, w którym Rzesza będzie wykazywać, że słuszność jest po jej stronie i że po spełnieniu tego „ostatniego” żądania będzie w Europie święty, błogi spokój. Hitler będzie wyczekiwał, czy nie pojedzie do Polski jakiś nowy Runciman, by zachęcać Polskę do ustępstw. Ale czasy Runcimanów już się skończyły, a gdyby się ktoś taki znalazł, to w Warszawie zostałby przyjęty zupełnie inaczej niż w Pradze. Nie damy swego i koniec!

Odrzucenie marcowych żądań Hitlera przez rząd polski spotka się z pełną aprobatą opinii. Co dalej czynić należy, o tym trudno szeroko pisać, tym bardziej że należałoby potrącać o sprawy wojskowe. W każdym razie podkreślić trzeba, iż wskazana jest w najbliższych tygodniach i miesiącach szczególna czujność i ostrożność. Dyplomacja nasza musi wyczerpać swe siły, by cały świat przekonać, że słuszność jest po naszej stronie. Najbliższe tygodnie będą bowiem okresem ścierania się prasy i radia państw totalnych z resztą świata. Niemcy będą okłamywać wszystkich, że to z naszej winy stosunki stają się nieznośne, że to my prowokujemy, my prześladowujemy mniejszości narodowe. Musimy czuwać, byśmy nie popełnili żadnego błędu.

Zerwanie paktu przez Niemcy rozwiązuje nam ręce zupełnie. Mamy teraz całkowitą swobodę zawierania sojuszków wojskowych, z kim tylko zechcemy i w dowolnych kombinacjach. Nie będziemy się oglądać na to, co powie Berlin. Trzeba więc tworzyć tak wielki i tak zwarty blok obrony przed rozbójnictwem, aby kiedyś, późnym latem lub jesienią, gdy Berlin zechce ponowić swe zuchwałe pretensje w formie bardziej bezwzględnej, stanęła w obronie prawa koalicja tak potężna, iż sam jej widok odbierze ochotę do zaczepki. To jeszcze może wtedy uratować pokój.

STANISŁAW SOPICKI

Mgr. Józef Bula

kier. szkoły w Ochojeu

przeżywszy lat 36, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 27 kwietnia w Łyskach.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 maja o godz. 10-tej rano w Łyskach. Dojazd do stacji Sumina.

O czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA.

Ambasada polska i francuska nie była reprezentowana w Reichstagu

Berlin, 28. 4. tel. wł.

(q) W kołach dyplomatycznych zwrócił uwagę fakt, że na posiedzeniu Reichstagu ambasada polska w Berlinie nie była reprezentowana. Także z ramienia ambasady francuskiej nikt nie przybył na posiedzenie. Fakt ten spotkał się z ogólnym uznaniem kół dyplomatycznych. Ambasadę brytyjską reprezentował radca ambasady, sir George Ogilvie Forbes.

Roosevelt nie słuchał mowy Hitlera

Paryż, 28. 4. Tel. wł.

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt polecił, by nie budzić go na wysłuchanie mowy Hitlera przez radio, 12 w południe w Europie przypada bowiem w Ameryce na 6 ran.

Weekend Chamberlaina

London, 28. 4. tel. wł.

(y) Premier Chamberlain wyjechał po południu do Chequers, gdzie spędził Weekend.

Mowa Hitlera

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

jeden wyłatek, udzielony praktycznie Polsce. Ustalono, że zawarte już dotychczas przez Polskę paktu pomocy nie zostaną przez to naruszone. Było jednak zrozumiałe samo przez się (?), iż mogło to się wyłączenie odnosić do zawartego już z Francją paktu pomocy, nie zaś do dowolnie nowozawieranych.

Miedzy Niemcami i Polską stało otwo-

mu narzucone przez pokojowych dyktatorów Wersalu.

Poleciłem przedłożyć rządowi polskiemu, gdy problemat Gdańska już przed miesiącami kilka razy był omawiany, konkretną propozycję. Obecnie komunikuję wam tę propozycję i będziecie mogli sami sobie stworzyć sąd, czy nie stanowiła ona w służbie pokoju europejskiego najgwałtowniejszego kroku naprzód (gwałt iście entgenen kommen), jaki w ogóle jest do pomyślenia.

Pragnę w tym miejscu podkreślić, że nie jestem demokratycznym mężem stanu, lecz realnie myślącym narodowym socjalistą. Dlatego też uważałem za konieczne wyjaśnić rządowi warszawskiemu, że tak, jak on pragnie posiadać dostęp do morza, tak samo Niemcy potrzebują dostępu do swej wschodniej prowincji. Droga Polski do morza przez „korytarz” i na odwrót droga niemiecka przez ten „korytarz” nie ma żadnego militarnego znaczenia (?). Jej znaczenie leży wyłącznie w dziedzinie psychologicznej i gospodarczej.

TATRA nowe modele 1939 r.

już są w sprzedaży

AUTOCAR

Katowice, Graniczna 3 — tel. 358-24

rem jedno zagadnienie, które wcześniej, czy później całkiem naturalnie musiałyby być rozwiązane. Gdańsk jest miastem niemieckim i ciąży do Niemiec (will zu Deutschland). Na odwrót — miasto to ma umowne układy z Polską, które zostały

Korytarz przez „korytarz”

Poleciłem przeto przedłożyć rządowi polskiemu następujące propozycje:

- 1) Gdańsk wraca jako wolne miasto w ramy Rzeszy niemieckiej.
- 2) Niemcy otrzymują przez „ko-

Posława Polski nie podoba się Hitlerowi

Ubolewałem szczerze z powodu tego, niezrozumiałego (!) dla mnie stanowiska rządu polskiego, jednakowoż nie to tylko jest rozstrzygające.

Najgorszym jest raczej to, że obecnie podobnie, jak w wypadku Czechosłowacji przed rokiem, Polska uważa, iż jest zmuszona pod naciskiem zakłamaney kampanii światowej powołać pod broń swoje wojska, aczkolwiek Niemcy nie powołały pod broń ani jednego żołnierza (!?) i nie myślały o tym, aby przeciw Polsce w jakikolwiek sposób występować (!!).

Potomność kiedyś osądzi, czy istotnie słusznym było odrzucić moją, niegdyś uczynioną propozycję. Według mego przekonania Polska przy takim rozwiązaniu nie była bezwarunkowo stroną dającą, tylko biorącą (?), gdyż co do tego, że Gdańsk nigdy polski nie będzie, nie ma żadnych wątpliwości.

Te przypisywane obecnie Niemcom przez prasę światową zamiary napaści doprowadziły w następstwie do znanej wam t. zw. propozycji gwarancji i do zobowiązania rządu polskiego do wzajem-

nej pomocy. Zobowiązanie to w pewnych okolicznościach zmusiłoby Polskę w wypadku konfliktu Niemiec z jakimkolwiek innym mocarstwem, przez który znowu Anglia byłaby powołana do działania, do zajęcia ze swej strony przeciwko Niemcom stanowiska wojskowego.

To zobowiązanie sprzeciwia się (?) układowi, który swego czasu zawarłem z marszałkiem Piłsudskim. W układzie tym bowiem brane były wyłącznie pod uwagę już, a więc wówczas, istniejące zobowiązania. Dodatkowe rozszerzanie tych zobowiązań stoi w sprzeczności (?) z niemiecko-polskim paktem o nieagresji. W tych warunkach nie zawarłbym wówczas tego paktu. Cóż bowiem w ogóle za znaczenie mają pakt o nieagresji, jeśli jeden z partnerów pozostawia sobie praktycznie cały szereg wypadków wyjątkowych?

Istnieje albo zbiorowe bezpieczeństwo, to znaczy zbiorowa niepewność i wieczne niebezpieczeństwo wojny, albo też jasny układ, który jednak zasadniczo wyklucza wszelkie zbrojne działania między kontrahentami. Uważam skutkiem tego zawarty swego czasu przeze mnie i marszałka Piłsudskiego układ za jednostronnie naruszony przez Polskę i przeto jako

rytarz” polski jedną szosę i jedną linię kolejową do własnej dyspozycji z takim samym charakterem eks-terytorialnym, jaki dla Polski posiada „korytarz”.

W zamian za to Niemcy wyrażają gotowość:

- 1) uznać wszystkie prawa gospodarcze Polski w Gdańsku;
- 2) przyznać Polsce w porcie gdańskim strefę wolną o dowolnym obszarze i zapewnić całkowicie wolny dostęp do tej strefy;
- 3) przez to samo uznać granice między Polską a Niemcami, jako ostatecznie ustalone i zaakceptowane;
- 4) zawrzeć z Polską pakt o nieagresji na lat 25, a więc pakt, który slegnie daleko poza kres mego życia;
- 5) zagwarantować niepodległość państwa słowackiego wspólnie przez Niemcy, Polskę i Węgry, co praktycznie oznaczałoby rezygnację Niemiec z jednostronnej przewagi własnej na tym obszarze.

Rząd polski odrzucił tę propozycję i wyraził tylko gotowość:

- 1) przeprowadzenia rozmów na temat sprawy zastąpienia komisarza Ligi Narodów w Gdańsku;
- 2) rozważyć sprawę ułatwień komunikacji tranzytowej dla Niemiec przez „korytarz”.

nadal nieistniejący. Zawiadomiłem o tym rząd polski.

Powtarzam jednak, że nie oznacza to żadnej zmiany mojego zasadniczego nastawienia do przytoczonych zagadnień. Gdyby rząd polski przykładał do tego wagę, aby dojść do nowego umownego uregulowania stosunków z Niemcami, to będę to mógł jedynie powitać, w każdym razie pod warunkiem, że tego rodzaju uregulowanie będzie wtedy polegać na zupełnie jasnych i równomiernie obie strony wiążących zobowiązaniach. Niemcy są w każdym razie chętnie gotowe przyjąć tego rodzaju zobowiązania i następnie je także wypełniać.

W ostrych słowach napiętnował kanclerz międzynarodowych podlegaczy do wojny w ostatnich tygodniach. Ich pierwszym sukcesem jest rozszerzenie nerwowej hysterii.

Wszelki wysiłek zachwiania stosunków włosko-niemieckich wydaje się nam śmieszny. Zacieśnienie stosunków Niemiec z Włochami i Japonią jest stałym celem niemieckiego kierownika państwowego.

Dalej kanclerz Hitler przeszedł do odpowiedzi na telegram prez. Roosevelta.

Odpowiedź Rooseveltowi

Pan Roosevelt sądził w swym telegramie, że każda większa wojna na okres życia wielu generacji może wyrzucić ciężkie skutki. Odpowiedź: nikt lepiej sobie z tego nie zdaje sprawy, aniżeli naród niemiecki. Ja sam nie sądzę jednak, by każda walka rozprzestrzeniła się na cały świat, o ile hy nie tworzone sztucznie poprzez system nieprzejrzanych zobowiązań paktów, planowo wciągających w tego rodzaju konflikt cały świat.

Pan Roosevelt sądził, że w rękach przewodców wielkich narodów leży możliwość uratowania ich narodów przed groźącym nieszczęściem. Odpowiedź: Jeśli chodzi o to, to jest to karygod-

Hitler ma... odrzą do wojny

Pan Roosevelt oświadcza, że zapewniałem wielokrotnie, iż zarówno osobiście ja, jak i naród niemiecki wojny sobie nie życzymy i jeżeli to jest rzeczą prawdziwą, nie będzie potrzeby prowadzenia wojny. Odpowiedź: Nie prowadziłem wojny. Od lat daję wyraz mojej odrzeczności wobec wojny (!!), a przede wszystkim wobec podżegania do wojny. Nie, wiedziałem dla jakich w ogóle celów mógłbym wojnę prowadzić (!). Byłbym wdzięczny panu Rooseveltowi, gdyby mnie chciał objaśnić w tym względzie.

Pan Roosevelt wierzy, że pokój światowy byłby bardzo wzmocniony, gdyby ludy miały możność dawania jawnych opinii co do polityki swych rządów. Odpowiedź: Dotychczas

na lekkomyślnością, gdy przewodcy narodów, którzy rozporządzają taką władzą, nie są gotowi i nie mogą podlegającej do wojny prasie nadać cugli. Uważam dalej za niezrozumiałe, jak ci odpowiedzialni przewodcy utrudniają dyplomatyczne stosunki przez odwoływanie ambasad i dorów itd.

Pan Roosevelt mówi w końcu o pogłoskach, że dokonane być mają również inne akty agresji. Odpowiedź: Uważam także nieugruntowane twierdzenie za grzech wobec spokoju, a więc i wobec pokoju świata. Widzę w tym chęć dalszego zastraszenia albo przynajmniej podenerwowania mniejszych narodów.

roblem to zawsze w niezliczonych publicznych mowach. (Ale lud niemiecki nie może się w Trzeciej Rzeszy wypowiedzieć. Przyp. Red.)

Pan Roosevelt sądził, iż musiałem być gotów jemu, jako głowie tak daleko od Europy oddalonego narodu, złożyć tego rodzaju oświadczenie.

Odpowiedź: Skąd przychodził pan Roosevelt do tego, aby przypisywać to właśnie niemieckiej głowie państwa. Ponieważ odległość Europy od Ameryki jest jednakowa, z tym samym prawem również z naszej strony mogłoby być do pana prezydenta skierowane pytanie, do jakich celów dąży amerykańska polityka zagraniczna.

Ankieta Hitlera

Pan Roosevelt żąda zapewnienia, że niemieckie siły zbrojne nie zaatakują obszaru państwowego następujących niezależnych narodów (kanclerz wymienił tu przytoczone przez Roosevelta narody).

Odpowiedź: Zadałem sobie trud stwierdzić z przytoczonych narodów: 1) czy czują się za-

grożone? i 2) czy przede wszystkim to zapalenie pana Roosevelta do nas nastąpiło na skutek zachęty ze strony tych państw albo przynajmniej w porozumieniu z nimi? Odpowiedź była wyłącznie negatywna. Do kilku z wymienionych państw i narodów zapytanie przeze mnie nie mogło być skierowane.

W zakończeniu pragnę oświadczyć co następuje: Niemcy gotowe są każdemu z wymienionych poszczególnych państw, gdyby sobie tego życzyły dać to zapewnienie pod warunkiem bezwzględnej wzajemności. Także co do czasu trwania tych umów są Niemcy chętnie gotowe z każdym z poszczególnych państw wejść w układy.

Zbrojenia i sprawy handlowe

P. Roosevelt oświadcza, iż jako najważniejszy moment wyobraża sobie roztrząsanie najsłabszego i najszybszego sposobu uwolnienia narodu od przynależającego ich ciężaru zbrojeń.

Odpowiedź: Pan Roosevelt prawdopodobnie nie wie, że zagadnienie to, jeśli chodzi o Niemcy, było już raz w zupełności rozwiązane. Kanclerz przypominał tu olbrzymie ilości zniszczonego przez Niemcy po wojnie własnego materiału wojennego. Wszystkie usiłowania załatwienia rozbrojeń innych państw na drodze długoletnich układów przy stołach konferencyjnych, jak wiadomo, zawiodły.

Pan Roosevelt zapewnia wreszcie, iż jest gotów wziąć udział w praktycznym sposobie zawarcia międzynarodowych układów handlowych.

Odpowiedź: Sądzę, że przede wszystkim chodzi o to, aby czynami usunąć prawdziwe zahamowanie międzynarodowego gospodarstwa. Hitler wspomina tutaj kampanię bojkotową przeciwko Niemcom, wywołaną w niektórych państwach względami ideologicznymi. Sądzę, iż byłoby wielką zasługą, gdyby pan przede wszystkim zahamowania prawdziwych wolnych obrotów gospodarczych w unię amerykańskiej swoim silnym wpływem zdołał usunąć.

Prócz tego naród niemiecki wysunął tu zupełnie konkretne żądania kolonialne.

Hitler zakończył swą mowę o rozwiązaniu roli, jaką odegrał on w ostatnich latach w Niemczech i Europie.

Sprawa zmiany statutu

Wolnego Miasta Gdańska

Warszawa, 28. 4. Tel. wł.
(Ax) Sensacyjny artykuł „Gazety Polskiej”, pióra p. Smogorzewskiego, nadal zajmuje uwagę sfer politycznych. Charakterystyczny ustęp, w którym autor pisząc o sprawie Gdańska, informuje, że rząd polski w związku z upadkiem autorytetu Ligi Narodów, wystąpił już dawniej wobec Berlina z odpowiednimi sugestiami, wyrażając gotowość „ulożenia się z Niemcami co do nowego statutu Wolnego Miasta Gdańska”.

Na jakich przesłankach rząd polski pragnie oprzeć nowy statut Wolnego Miasta — o tym oczywiście p. Smogorzewski nie informuje.

Z rozwoju sprawy Gdańska wynika jednak, różnica poglądów na punkt widzenia Polski i Niemców. Różnica ta jest natury zasadniczej. Sprawa przyszłych losów Wolnego Miasta jest tematem rozważań dwu naczelných organów a mianowicie „Kuriera Polskiego” i socjalistycznego „Robotnika”. Wywody obu organów są identyczne w stwierdzeniu, że Liga Narodów przestała faktycznie wykonywać swoje uprawnienia w Wolnym Mieście. Wskutek powstałej luki

najwłaściwszym byłoby, aby Polska z uwagi na jej istotne interesy gospodarcze idące w parze z najżywniejszymi interesami zarówno ludności polskiej jak i niemieckiej na terenie Wolnego Miasta objęła wykonywanie tych funkcji w Gdańsku, które dotąd należały do Ligi Narodów. „Kurier Polski” kończy artykuł charakterystycznym ustępem: „Długoletnie współżycie Polski z ludnością Gdańska daje gwarancję, jak największego liberalizmu i życzliwości, z jaką traktowała dotąd i z jaką nadal odnosić się będzie do ludności niemieckiej Gdańska w sprawach postulatów kulturalnych, politycznych i narodowych”.

Ciano jedzie na madrycką defiladę

Rzym, 28. 4. PAT.

Agencja Havasa donosi, iż minister spraw zagranicznych hr. Ciano prawdopodobnie weźmie udział w defiladzie zwycięstwa w Madrycie 15 maja.

Plan parcelacji świata

Ambitne zamiary „wodzów” totalnych

Pofworny szczepek oręża i jeszcze potworniejszy nieustanny krzyk zaborczej propagandy niszczą od kilku lat spokój ziemi. Na horyzoncie życia narodów, oddanych pracy dla rozwoju kultury i cywilizacji, ukazały się zwarte zbrojne zastępy wołających: Dostęć tego! Teraz przyszedł czas na nas! Odrzućmy dotychczasowy porządek i układ, dotychczasowe stosunki i orientacje. **Zaczynamy parcelować świat na nowo. Będziemy tworzyć świat od początku!**

W dziwnym zespole widzi się tutaj złączonych w jakowyś związek twórców nowego świata: Niemców, Włochów, Hiszpanów i Japończyków.

W jakim to sposób mogli znaleźć się ramię przy ramieniu obok Niemców owi Japończycy, gdy jeszcze przed ćwierć wiekiem niemiecki cesarz głosił gorąco kruciatę przeciw „żółtemu niebezpieczeństwu”? A ci Włosi, którzy przez tak długie wieki cierpieli pod jarzmem najeźdźców germańskich i jeszcze w ubiegłym wieku zaznali szubienic austriackich? Jakże to znaleźć się razem zgodnie z „maledetti Tedeschi”? A ci Hiszpanie, co od stuleci odeszli z kręgu czynnej rodziny narodów europejskich? Skądże oni w szeregach kandydatów na nowych panów świata?

Co prawda, ich obecni współnicy również od wieków nie byli dużo więcej czynni w dziejach.

Chrapanie serenissimów i ruiny

Niemcy w ostatnich trzech wiekach znajdowały się niemal poza żywotnym prądem dziejowym. Wojny religijne wyczerpały ich tak, że długo, bardzo długo musiały przebywać w lazarecie historii. Dzięki temu zresztą świat o tyle dłużej pozostał uchroniony od ich zaborczych zapędów. Zbyt wielki wpływ krwi zmusił ich do bezruchu. Chrapanie niezliczonej ilości serenissimów rozlegało się na całą Europę jako najważniejszy obowiązek ich życia. Cóż im zostało poza zakładaniem parków a la Wersal i zajmowaniem się małodusznymi intrygami dworskimi? Jedne Prusy pragnęły wydobyć się z letargu. Fryderyk II dźwignął swą dynastię kosztem sąsiadów, ale i jego źle nabyte (maleparta) dzieło legło zwalone klęską pod Jena, zadana przez Bonapartego.

Nie lepiej działało się we Włoszech. Spały również. Rozparcelowane na dziesiątki różnych księstw, i to na ogół pod panowaniem obcych władców, przez ostatnie trzy wieki przedstawiały obraz ruin ustrojonych bluszcem, obraz zniszczenia i upadku, zawołowany wspomnieniami wielkich wydarzeń historycznych i blaskiem sztuki. Jeszcze w drugiej połowie XIX wieku trawa pokrywała bruki miast Italii, a obce wojska zajmowały jej najważniejsze miejscowości.

A cóż mówić o Japonii, która jeszcze w siódmym dziesiątku XIX wieku była krajem zupełnie osłabionym walkami wewnętrznymi i rywalizacją szefów wojskowych (szogunów). Przedstawiała ona poziom feudalnego państewka i obraz ogólnego harakiri, które ówczesna elita wykonywała na narodzie.

Trudy Zachodu i start wypoczętych

Gdy tak owe cztery państwa obecnego związku pozostawały w marazmie, inne czynne narody z Anglią, Francją i Ameryką na czele wystąpiły bohatersko

na podbój świata, który jeszcze wówczas stał dla wszystkich otworem. Przelewały obficie krew, zdobywając kolonie; poświęcały pot pracy i liczne kapitały na zorganizowanie nowych terenów.

Aż w końcu świat był już zamknięty, rozparcelowany. Zresztą tak Niemcy jak i Włochy nie kwapiły się wcale do wejścia w szereg państw kolonialnych. Bismarck długi czas sprzeciwiał się z całą energią aneksji jakiegokolwiek kolonii przez Niemcy, Włochy zaś przez usta premiera Cairolego odrzuciły ofertę zabrania przez nie Tunisu. Obydwa te narody wypoczęte po długiej bezczynności, dążyły do wzmocnienia swej sytuacji na lądzie. I tu osiągnęły rezultaty.

W r. 1871 Bismarck może już ofiarować swemu pruskiemu królowi koronę cesarza Niemiec. Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym samym czasie, bo z końcem roku 1870, król Piemontu i Sardynii obejmując Rzym, staje się władcą zjednoczonego królestwa włoskiego, zaś również w tym samym roku 1871 cesarz japoński Meiji usuwa władzę szogunów i gruntuje wyłączone panowanie dynastii. Wszystkie trzy państwa wyruszyły z tego samego startu chronologicznego ku rozwojowi potęgi. Jedna Hiszpania nie wyjdzie jeszcze z chaosu walk wewnętrznych. Spóźni się. Spóźni się i w raszej epoce. I z opóźnieniem wejdzie do związku utworzonego w celu podboju świata.

Świata? — spytaicie czytelnicy. Przecież Niemcom idzie tylko o zaspokojenie ich życiowych interesów ekonomicznych, o surowce i żywność. Przecież Włochom zależy teraz tylko na kwestii Suez, Dżibuti i Tunisu. Japonii idzie o możliwości kolonizacyjne w Chinach. A Hiszpania marzy jedynie, aby jak najprędzej

podnieść się ze zniszczenia, w które wtrąciła ją straszliwa wojna bratobójcza.

Mylicie się. Tak było może kiedyś, ale apetyty rosną, gdy nie panuje nad nimi etyka. Zaspokojone potęgują się niepomniernie, niezaspokojone rozpętywują się nieokiełznanie. A gdy spotkają inne, coś dziwnego, gdy błysnie myśl: czemużby nie połączyć się w związek dla podboju?

Co prawda poszczególne fragmenty tej akcji przesłaniają całość obrazu i nie pozwalają tak łatwo zorientować się w prawdziwej naczelną myśli i celach owego związku.

Dawna bajka hinduska mówi o ślepcach, którzy pragnęli poznać, co to jest słoń. Przyprowadzili go przed nich. Jeden ze ślepców dotknął jego nogi i wykrzyknął: Teraz już wiem. Słoń jest jak mocny wysoki filar. Drugi ze ślepców ujął za ogon słońca i wykrzyknął: Ależ nie! Słoń to jakby długa silna lina. Następni dotykali to skóry słońca, to jego trąby, to ucha, wysnuwając podobnie wartościowe wnioski. I odrzekł zadowoleni z przekonaniem, że teraz już poznali istotę słońca.

Niestety, duża część społeczeństwa europejskiego i wielu polityków przypomina owych ślepców, gdy idzie o kwestię zrozumienia istoty związku owych czterech państw, założonego dla nowego podziału dóbr świata, dla utworzenia świata od początku.

Trzeba przyznać, że, jeżeli idzie o wyjawienie swych zamiarów, **narodowy socjalizm był najszczerzy.** To wszystko, co w tym zakresie działał, i to, co jeszcze zamierza działać, otwarcie naprzód opisał i wyjawiał w „Mein Kampf”. Jedne ze stron tej książki już są zaopa-



trzone przez historię stemplem „Wykonane”, wykonywanie innych jest w toku lub przygotowuje się. Tylko, że nie wielu brało na serio te wywody lub nie interesowało się wcale tym, co uważano za majaczenia więźnia z Landsbergu nad Lechem.

Samotny pisarz i nieuważni czytelnicy

Autor „Mein Kampf” poświęcił osobny rozdział zagadnieniu: „Sztuka czytania” (Lesekunst). Ale niemal nikt nie skorzystał z tej przestrogi. Były nawet państwa, gdzie nie dopuszczano do tłumaczenia tej książki, bo uważano, że **wygodniej się rządzi społeczeństwem oślepionym.** A szkoda, bo narodowy socjalizm trzymał się zasady Bismarcka, że najlepsza dyplomacja to mówienie prawdy. Ten, kto zadał sobie trud przebrnięcia przez sefki stronice owej książki, napisaanej poza tym w fatalnym języku niemieckim, mógł za to osiągnąć jedną satysfakcję. Znał już naprzód przyszłość świata, zakrytą dla zaślepionych i niedowiarków. Ten niemiecki Nostradamus okazał się najbardziej wiarygodnym wróżbitą.

Niestety, autor nie miał wielu czytelników. Większość wołała oddawać się dolce farniente lub grzęznąć w tłuszczy dobrobytu.

Co prawda to i ci, którzy poznawali się z owymi wywodami, zostali nieraz zawiedzeni. Czytelnicy i autor pochodzili z dwóch światów. Narodowy socjalizm trzymał się ściśle zasady wyrażonej w „Mein Kampf”, aby nigdy nie stawiać wszystkich żądań odradu, lecz po kolei, gdyż to jest najlepsza metoda wobec przeciwnika. Gdy więc niektórzy meżowie stanu w końcu już doszli nawet do przekonania, że idzie tu o modyfikację Traktatu Wersalskiego, narodowy socjalizm wysunął tezę „zebrania całej krwi niemieckiej”. A kiedy różni panowie, uzbrojeni nie, jak trzeba było, w karabiny, lecz tylko w parasole, zgodzili się i na to, to wówczas w Monachium sam narodowy socjalizm myślał już o tym, co później nastąpi, o zaborze ziem, zamieszkałych przez ludność inną niż niemiecka.

Dziś przejrano i zobaczono w końcu imperializm. Ale tymczasem Niemcy myślą już o dalszym etapie, o **panowaniu nad światem.** Tak to wciąż o jeden krok spóźnia się poznanie istotnej prawdy niemieckiej przez Europę.

A że tak olbrzymiego dzieła trudno jest dokonać samemu, wzięto do spółki i innych, wówczas jeszcze zajętych dużo mniej gigantycznymi zamiarami. Utworzono związek dla zorganizowania świata od początku.

KRZYSZTOF PORAJ.



Lodówka

nic Ci nie pomoże... — Osłabiasz tylko swój organizm! — Pamiętaj, że chcąc pozbyć się nadmiernej tuszy musisz przede wszystkim usunąć przyczynę wadliwej przemiany materii. Pomoże Ci w tym mineralna sól owocowa **MINEROGEN F. F.**, którą nabędziesz w każdej aptece. Skład główny: **Apteka Mazowiecka — Warszawa ul. Mazowiecka 10.**

Sowiety pomagają Polsce i Rumunii

Ambasador Majski wiezie instrukcje swego rządu

Paryż, 28. 4. Tel. wł.

(Ac) Z Londynu donoszą do agencji Fourniera: „Ambasador Majskij przybył do Paryża i odbędzie w ciągu piątku rozmowy z min. Bonnet'em, a także być może z premierem Daladier'em. Amb. Majskij otrzymał od rządu sowieckiego następujące instrukcje do zakomunikowania Anglii i Francji.

1) Rząd sowiecki gotów jest okazać pomoc wojskową Polsce na jej prawym skrzydle, tak, by osłonić ją od strony Litwy i Łotwy, gdyby Niemcy chciały o-

krażyć Polskę od strony północno-wschodniej.

2) Flota sowiecka gotowa jest interweniować w Zatoce Botnickiej, by sparaliżować operacje niemieckie przeciwko Finlandii i przeciąć Niemcom drogę do Szwecji, skąd czerpią rudę żelazną na zbrojenia i amunicję. Działalność floty rosyjskiej w Zatoce Botnickiej będzie dość słaba, ponieważ Sowiety nie posiadają tu dostatecznej ilości okrętów wojennych. To też wielką rolę może odegrać tu lotnictwo sowieckie.

3) Instrukcje rządu sowieckiego wyliczają dalej rozmiary pomocy, ofiarowanej Rumunii, lecz żadnych szczegółów na ten temat nie podaje się.

Kładzie się natomiast nacisk na fakt, że podsekretarz stanu Potemkin zatrzyma się w Bukareszcie w drodze powrotnej z Ankary i będzie konferował z królem Karolem; będzie to pierwsza wizyta ministra sowieckiego w Rumunii, wskazująca, jak poprawiły się stosunki sowiecko-rumuńskie.

Odezwa Biskupów Polski

w sprawie dozbrojenia kraju

Z DNIA

W dniu 26 kwietnia br. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hłonda Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Konferencja dała wyraz swojego pełnego uznania dla narodu polskiego za odważne i zdecydowanie uczuć wszystkich jego warstw względem Ojczyzny w poważnej chwili, jaką naród i państwo wspólnie z całą Europą przeżywają. Ta jedność myśli i serc społeczeństwa wraz z jego ofiarnością na potrzeby państwa i obywateli innych czynników państwowej wspólnoty wielką siłą moralną narodu, zdolną do zapewnienia mu pomyślnej przyszłości.

Episkopat ufa, że obecny, wzniósł nastrojów społeczeństwa będzie trwały oraz, że całe społeczeństwo w odpowiedni sposób chętnie i wydatnie popierać będzie wszelkie postanowienia władz, zmierzające do ułatwienia narodowi i państwu pokojowego rozwoju.

W myśl odezwy Ojca św., Episkopat w osobnym orędziu wzywa duchowieństwo i wiernych do gorętszych w miesiącu Maryjnym modłów o pokój powszechny.

W Konferencji wzięło udział 31 Biskupów w wszystkich obrządkach i dwóch Administratorów diecezji.

Konferencja wydała następującą odezwę:

Polska, miłująca pokój stanęła przed koniecznością doraźnego uzupełnienia środków swej obrony. Wskutek załamania się prawa moralnego w stosunkach między państwami silna armia pozostała prawie jedyną rekoimnią bezpieczeństwa granic, praw, niepodległości. Dozbrojenie wysunęło się na czoło naszych zagadnień państwowych.

Zarządzenie pogotowia obronności wstrząsnęło Rzeczpospolitą. Przeświadczenie o koniecznej ofierze ogarnęło obywateli. Koło zwycięskiej armii skupił się naród, jak nigdy dotąd. Gdy w minionych wiekach nawet w ciężkich potrzebach skupiono nieraz wojsko koniecznego wyposażenia, obecnie wszyscy spieszą z ofiarą mienia, z groszem wdowim, z dziećmi, damami, pańskim darem, z zapisem krwi, z wojennym podatkiem życia. Niezawodny patriotyzm przemówił akcentem bohaterstwa. W błękitach nadwysłańskich wzbił się właśnie Orzeł Biały, zbrojny w moc i gromy. Ludy uwierzyły w polskie mocarstwo.

W takiej to chwili my, wasi Biskupi, odzywamy się do was z dorocznej swej konferencji słowem, którego w doniosłych dniach naszego życia słusznie oczekujecie. Odezwa to krótka. Dyktuje nam ją obowiązek pasterski i głębokie obywatelskie poczucie.

Do zadań Rzeczypospolitej w obecnej chwili dziejowej powinniśmy się ustosunkować z niezłomną wiarą w Opatrzność Bożą, ze spokojem, którego nas Chrystus uczy słowa: „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Wierzmy, że w planach i porachunkach bożych żaden dobry uczynek nie przepada. Ani w losach człowieka, ani w dziejach ludów nie gina bez skutku służba boża, cnota, ofiara szlachetna, uczciwa praca, dobra wola.

Otóż w odrodzonej Polsce, mimo ludzkich błędów i grzechów, wielbiliśmy i czciliśmy Boga i chcemy Mu coraz wier-

niej służyć. Odparliśmy bezbożniczy komunizm od granic Rzeczypospolitej i nie pozwoliliśmy, by się w polskim życiu, pod błędnymi hasłami kultury niechrześcijańskiej zagnieździł. Wyrastamy z bezbożnictwa, wolnomyśliciństwa, pozytywizmu. Leczymy się starannie z laicyzmu, materializmu, obojętności religijnej. Bronimy się skutecznie przed siedzkiem neopogaństwem, mimo że się do nas zakradło w owczej skórce sówiańskich podań i obrzędów. Coraz jawniej, coraz oficjalniej, coraz szczerzej opieramy życie polskie na zasadach chrześcijańskich i na bożym prawie. Duchem Chrystusowym krepimy się na wewnętrzny wzrost i powodzenie, a na zewnątrz nie hołdujemy zasadom gwałtu i przemocy, nie czyhamy na bezbronnych sąsiadów, wyznajemy hasło braterskiej współpracy ludów, chcemy promieniować naokoło siebie nie błyskawicami najeźdu, lecz światłami kultury chrześcijańskiej.

Jesteśmy pewni, że tak postępując, nie sprzeniewierzamy się swemu powołaniu, owszem współpracujemy z Opatrznością i urzeczywistniamy swe posłannictwo. Ufamy, że Bóg policzy nam tę dobrą wolę, ten wysiłek o Jego chwałę, ten trud o Jego Królestwo, tę troskę o dobro moralne, tę walkę ze złem. Nie wątpimy, że ta Opatrzność, której zawierzaliśmy się przy zmartwychwstaniu Ojczyzny, kiedyśmy ślubowaniem uroczystym postanowili wznieść Jej pomnikowi światynie w stolicy, matchnie nas myślą czynów wielkich, bohaterskich, świętych i wesprze nas, skoro we własnym życiu i w życiu narodów torujemy drogę prawdzie Bożej i prawu moralnemu.

Z tej moralnej podbudowy naszego patriotyzmu wypływa powaga naszej postawy praktycznej. W obliczu gróźb wojennych zachowamy spokój, rozagę, godność. Jesteśmy czujni i gotowi na wszystko i dlatego nie poddamy się panice, plotkom, prowokacjom. Zdwójmy sumiennosc i wytrwałość w powinnościach swego zawodu, a zarazem bez ociągania się spełnimy każdą służbę obywatelską.

Współdziałać będziemy z zapałem z władzami państwowymi w wykonywaniu rozporządzeń przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne ku wolności ducha i życia narodowego dozbroimy armię i wyposażymy ją w skrzydła po-

teczne. Wiara, entuzjazmem patriotycznym, szlachetną wolą zgody podsycać będziemy znicz miłości Ojczyzny, izby rozgorzał płomieniem niebotycznym, iako nasz hołd modlitewny ku Bogu, jako krzyż wyrastający z serc, jako wołanie Polski o pokój ludów, jako słup ognisty przed narodem, dla obcych zaś jako godło przyjaźni, ale zarazem w razie potrzeby jako znak stanowczej przestrogi.

W tym duchu pojednania, ale i nieustępliwej obronności łączymy się całym sercem ze wspaniałymi odezwaniami pokoju i sprawiedliwości Ojca św. Piusa XII. Opatrzność wyznaczyła Go na anioła pokoju, na Papieża pojednania, na apostoła zgody. Polska, pragnąca być trwałym czynnikiem równowagi i pokoju, a powołana do spełnienia roli godzenia ludów, będzie popierała szlachetne inicjatywy „Pasterza Anielskiego“ czynem i modlitwą.

Dla uproszenia Rzeczypospolitej opieki bożej, a narodom pokójowi zarządzamy w myśl intencji Ojca św., co następuje:

1. Przez nadchodzący miesiąc maj należy ze szczególną gorliwością odprawiać we wszystkich kościołach za pomysłność Rzeczypospolitej i pokój świata nabożeństwa majowe, podczas których rozbrzmiewać będą suplikacje. Każde nabożeństwo zakończy się śpiewem „Boże coś Polskę“.

2. Niech wierni starają się pogłębić w tym okresie życie religijne, przystępując częściej do Sakramentów świętych i pełniąc uczynki miłosierne.

3. Bractwa, sodalitoje i organizacje katolickie, niech zdwoją swą gorliwość apostołską i niech urządzają w maju wspólne Komunie święte.

4. Do was przede wszystkim, drogie dzieci polskie, zwracamy się z wezwaniem, byście poszły za głosem Ojca św. i codziennie brały udział w nabożeństwach majowym, ofiarując swe modlitwy i dobre uczynki za pomyślność Państwa polskiego i o zgodę wśród narodów.

5. Ze szczególnym zapałem i uroczystością należy obchodzić w bieżącym roku uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej.

„Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa z wami“.

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1939 r.
Następują podpisy Ks. Prymasa Hłonda, Ks. Arcybiskupa Szeptyckiego i wszystkich innych arcybiskupów i biskupów.

ECNA POLITYCZNE

Masy przeciw totalizmowi

(mir) Prawie już pół roku trwa w Polsce sezon wyborczy do samorządów. Nie wiadomo, jakimi motywami kierowali się ci, którym przypadło w udziale ustalanie planu tej kampanii, w każdym razie jedno jest pewne, że rozkładając na cały szereg terminów nieraz bardzo między sobą pod względem upływu czasu odległe daty tych wyborów, osiągnęli ten jeden przynajmniej cel, iż z biegiem czasu nie tylko maleje zainteresowanie społeczeństwa wynikami wyborczymi, ale powoli zacierają się zacinając obiektywne przesłanki do oceny, jak właściwie wygląda w Polsce w świetle tych wyborów barometr wpływów czy nastrojów politycznych. W ten sposób wychodzi w końcu na to, że jedynym źródłem orientacyjnym co do tego pozostają osławione komunikaty ozonowej agencji „Iskra“, które co jakiś czas informują znużonych już śmiertelników o sprawę czytelników, iż ogólny wynik wyborów oznacza bezwzględnie klęskę „partynietwa“ wszystkich mas i kolorów, a przynajmniej zwycięstwo OZN oraz... „Innych organizacji prorządowych o charakterze gospodarczym i apolitycznym...“

Jeżeli tak był między innymi zamiar, to szczerze pogratulować należy niewątpliwie szczeremu pomysłowi. Nie znaczy to bynajmniej, by jedynym czynnikiem, który zyskał na tak dobiegającym pomyślanym planie, był tylko Ozon. W malejszym stopniu co prawda i w odmiennym nieco płaszczyźnie pewnie tego „plus“ przypada także i niektórym ugrupowaniom opozycyjnym, tym szczególnie, które od dawna obwieszczyły całemu narodowi, że są jedyną zorganizowaną, prawdziwie narodową i ogólnopolską siłą polityczną w Polsce, poza którą istnieje tylko wrogi moc „żydo-komuny“, bo różne „odpadki“ właściwie się nie liczą.

Co prawda już początkowe wyniki wyborcze z okręgów czysto polskich na Zachodzie w bardzo wielu wypadkach zaprzeczyły tej nieuzasadnionej rzeczywistości stanem rzeczy monopolistycznej pretensji. Ale od czegoś wytrwała reklama, zwłaszcza, gdy na jej usługi oddać można lamy poczytne „zaprzeczające“ prasy i fanatyzm młodych, a w dodatku ideowych agitatorów.

Wszystko to wprowadzić nie zdola zmienić faktycznego układu stosunków w kraju, ale pozwala mimo wszystko podtrzymywać przynajmniej do czasu, korzystną dla własnego użytku legendę o monopolu wpływów i o nieustającym pochodzie zwycięstw swoich

hasel i zawałów partyjnych. Z tym pochoodem bywa jednak coraz gorzej. Okazuje się np., że nie wystarczy „likwidować“ wpływy socjalistyczne w szumnych sprawozdaniach z własnych wlewo i w odezwach agitacyjnych lub w ad hoc dla potrzeb niektórych dzielnic preparowanych uproszczonych „wyjaśnieniach“, że socjaliści usadowili się tam kosztem wpływów... Stronnictwa Pracy, bo rzeczywistość w wielu miastach b. Kongresów, gdzie Stronnictwo Pracy albo dopiero zaczęło swą pracę, albo w ogóle jeszcze do nich nie dotarło, jest taka, że socjaliści mają tam przeciw sobie poza koniunkturalnym Ozonem tylko... Str. Narodowe, a rezultat jest taki, że świat robotniczo-pracowniczy głosuje właśnie nie na „narodowców“, ale na rzekomo przez nich „likwidowanych“ socjalistów...

Dowód, że tak jest istotnie, znajdujemy chociażby w ostatniej serii wyborów. Skądże się bowiem np. w takim Włocławku wzięło 16 radnych socjalistycznych, t. j. cztery razy więcej niż „narodowców“, którzy mimo ciągłych „postępów“ zdążyli utracić w ostatnich wyborach tylko połowę dotąd posiadanych mandatów? Albo w Pabianicach, gdzie „narodowcy“ stracili z dotąd posiadanych 12 mandatów aż siedem, gdy socjaliści zyskali nowych 5 mandatów, albo w nie mniej robotniczej Zdunskiej Woli, gdzie socjaliści podwoili swój stan posiadania, gdy „narodowcy“ w ogóle nie uzyskali żadnego mandatu...

Stwierdzając ten stan rzeczy, dalecy oczywiście jesteśmy od wyrażania zadowolenia, iż jest on właśnie takim. Przeciwnie, widzimy w nim ze stanowiska rozumnie pojmowanej idei narodowej dużo złam. Powodzenia socjalistycznego nie uzasadnia ani obecny stan doktryny polityczno-społecznej socjalizmu, ani ideowo-moralne jego podłoże, ani tym bardziej jego praktyka polityczna na naszym gruncie, o ile z niej zerwiemy zrzęcznie tuszowane odosolenia i zasłony...

Okazuje się, że nasze dół społeczne wykazują ciągle wielką odporność na hasła narodowe, jeżeli są one im podawane w sosie... totalistyczno-monopartyjnym i antydemokratycznym. Prawdziwy bowiem nacjonalizm z samej swej istoty musi sięgać do mas, jako jedynego źródła siły i mocy narodu, a więc musi być... demokratyczny. I tylko taki nacjonalizm stoczy w Polsce zwycięską walkę z socjalizmem.

Nie nadużywać zjednoczenia!

W związku z różnymi odezwaniami na temat konsolidacji wewnętrznej w Polsce, socjalistyczny „Robotnik“ pisze:

„Okoliczność, że wszyscy ludzie w Polsce zjednoczyli się w kierunku obrony niepodległości państwa, nie może być wyszukiwana dla innych celów — i nie może stawać się środkiem szantażu i wymuszenia zmiany czy zaniechania dążeń poszczególnych grup społecznych na innych polach życia.

Postawienie bowiem zasady, że istnieje „zgoda“ i zaufanie tam, gdzie ich nie ma — i wyrzekanie się walki tam, gdzie ludzie czują krzywdę i niesprawiedliwość — samej walki nie wstrzymuje, ale może podważyć zaufanie do tych, którzy od niej odwołują, i może zachwiać wiarę w słuszność i prawość wszelkich słów, rzucanych przez nich w społeczeństwo“.

„Robotnik“ ma na myśli akcję „zjednoczenia“ Ozonu.

Niemcy na kolanach

Pismo akademickie „Dekada“ przypomina następujące daty z historii stosunków polsko-niemieckich.

„1. 10 kwietnia 1525 r. — Hołd pruski księcia Alberta złożony w Krakowie Zygmuntovi Staremu.

2. 9 grudnia 1550 r. — Hołd pruski księcia Alberta złożony w Krakowie Zygmuntovi Augustowi.

3. 19 lipca 1569 r. — Hołd pruski Alberta II Frydryka, złożony w Lublinie Zygmuntovi Augustowi.

4. 26 lutego 1578 r. — Hołd pruski Jerzego Frydryka złożony Stefanowi Batoremu przed kościołem Bernardynów w Warszawie.

5. 15 listopada 1611 r. — Hołd pruski Jana Zygmunta złożony Zygmuntovi III przed kościołem Bernardynów w Warszawie.

6. 7 października 1641 r. — Hołd pruski Frydryka Wilhelma złożony Władysławowi IV przed bramą zamku królewskiego w Warszawie.

7. 15 lutego 1649 r. — Ostatni hołd pruski Frydryka Wilhelma złożony przez posłów królowi Janowi Kazimierzowi w Warszawie“.

Co do bitew, to szczęście bywało zmiennie, ale przecie rocznice walk pod Pslem Polem (1109), Grunwaldem (1410), Lubieszowem (1577), walka z Gdańszczyzną i Byczyną (1588) mogą w nas słusznie budzić otuchę.

PILSUDSKI O ROSJI I NIEMCZECH

Współpracownik „Polityki“ przeprowadził wywiad z b. pos. Hausnerem na temat jego stosunków z Pilsudskim.

Działacz socjalistyczny wspominał między innymi o planach wyprawy na Rosję.

„Zdaje się, iż po traktacie ryskim najbardziej namacalny kształt przybrały plany Marszałka w r. 1924, w czasie pobytu w Sulejówku. Wtedy to minister angielski Max Mueller przyjeżdżał po kilka razy w tygodniu do Marszałka i najbardziej szczegółowo omawiali plany przyszłej rozprawy z Rosją. Marszałek mówił mi wtedy bardzo wiele na ten temat i przypisywał ogromną wagę do tych zamierzeń. Istotnie, wobec zupełnej bezsilności Niemiec w tym okresie i wobec daleko idącej przychylności Wielkiej Brytanii — położenie wydawało się wymarzone i nie wiadomo czy kiedyś się jeszcze powtórzy. Rosja sowiecka była wtedy w stanie największego rozkładu“.

O poglądach Pilsudskiego na Niemców powiedział p. Hausner:

„Uważał Niemców za wielki naród i wysoko cenil pracę Niemców. Sądził, że niebezpieczeństwa zagrażającego nam z tej strony nie da się trwale usunąć. Po nieważ ekspansja nasza na zachód nie posiada widoków powodzenia, dlatego pragnął skierować plany państwowe Polski na wschód...“

Dość ciekawy w wywiadzie z p. Hausnerem jest też szczegół, jak to socjaliści starali się wyrwać Pilsudskiego z jego otoczenia.

„Między rokiem 1919 a 1923 rozmawiałem bardzo często z Daszyńskim o naszym stosunku do Pilsudskiego. Mówił mi, iż moim zdaniem najważniejszą rzeczą jest wyrwać Pilsudskiego z jego otoczenia, które mi się nie podobało. „Jakaż możemy to zrobić — odpowiadał Daszyński — kiedy wyznacza nam audiencje stale o 11-tej w nocy. Ja zaś o tej porze jestem zmęczony i chcę spać“. — Istotnie Marszałek ze swoich młodych lot konspiracyjnych zachował zwyczaj życia nocnego, który bardzo dawał się we znaki nieprzyzwyczajonym do tego ludziom. Z drugiej strony nie należy zapominać, iż my z Daszyńskim mieliśmy również duże trudności na wewnątrz P. P. S.“

To ciekawe, że już przed r. 1923 to otoczenie nie nie podobało się socjalistom.

Odkopywanie murów Krakowa

Kraków w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się pierścień plant, otoczony był starymi murami obronnymi, basztami i warowniami, które w dziewiętnastym wieku zostały zburzone, z wyjątkiem fragmentów, które są dzisiaj jego współzależnością.

Przed kilkoma tygodniami rozpoczęto na plantach między ul. Sienką a Mikołajską roboty ziemne, mające na celu odsłonięcie szczytków dawnych murów obronnych. Na razie zrobiono najciekawsze „odkrywkę“ w części między ul. Sienką a Grodzkiem, gdzie dawniej znajdował się zameczek wotiwów krakowskich, a obecnie stoi klasztor PP. Dominikanek, założony w połowie XVII w. Natknęto się na dolną część dawnych murów obronnych oraz partię „baszty prochowej“, która ongiś znajdowała się koło „Bramy Nowej“, zamykającej ul. Sienkę.

Ambicją Krakowa jest, oczywiście jeszcze w dość odległej perspektywie, zrekonstruowanie nie tylko fragmentu murów, nad którymi obecnie prowadzone są wstępne prace odkrywcze, ale również całości murów obronnych, które przywróciłyby grodomi podwawelskiemu jego dawny wygląd miasta średniowiecznego, otoczonego murami i basztami. Partie już odkryte będą podciągnięte ku górze i zaznaczone na powierzchni plant na wysokości jednego metra ponad murów, a może nawet w przyszłości uda się je w całości zrekonstruować na podstawie zachowanych wzorów i obrazów, przedstawiających Kraków w całej okazałości jego średniowiecznych zabytków.

Petardy pod Gdańskiem

Złe jest z bezpieczeństwem w Wolnym Mieście

Gdynia, w kwietniu.
(Od własnego korespondenta).
W miejscowości Kalthof na granicy Gdańska i Prus Wschodnich, do lokalu, zajmowanego przez polskich inspektorów celnych, wrzucono petardę, która eksplodowała wyrzucając okna. Tegoż dnia wrzucono drugą petardę do mieszkania funkcjonariusza kolejowego narodowości polskiej, Plata, która poczyniła w jego mieszkaniu szkody. Należy zaznaczyć, że Pląt nagabywany był już od dłuższego czasu przez gdańską policję polityczną, która chciała wymóc na nim, by swoje dzieci przepisał do szkoły niemieckiej. Gdy namowy i pogrozki nie odnosiły rezultatu, Pląt został podczas podróży służbowej do Prus Wschodnich aresztowany na dworcu w Malborku. Zwolniony na skutek interwencji swoich władz, Pląt w dalszym ciągu akcentował swoją przynależność do narodowości polskiej. Zamach petardowy na jego mieszkanie jest zatem dalszym ciągiem szyskan wobec Polaka, który nie chce zaprzedać siebie i dzieci w niewolę obcej kultury. Petardy w mieszkaniach polskich celników na pograniczu wschodnio-pruskim w połączeniu z systematycznym bojkotem stosowanym wobec polskich funkcjonariuszy przez gospodarzy domów, właścicieli składów, a nawet lekarzy są dalszym ogniwem w ciężkiej doli polskich pracowników skarbowych w służbie Rzeczypospolitej na eksponowanej placówce. Czas najwyższy, by losem ich zajęły się władze miarodajne w stolicy.

Uchwała dziennikarzy polskich

Syndykat Dziennikarzy Polskich w Gdańsku ogłosił ostatnio następujące oświadczenie: „Syndykat Dziennikarzy Polskich w Gdańsku stwierdza, iż warunki pracy polskiego dziennikarza na terenie W. M. Gdańska ulegają stalemu pogorszeniu, szczególnie ze względu na bezpieczeństwo osobiste oraz stosunek władz administracyjno-policyjnych do pracy polskich dziennikarzy. Mające ostatnio miejsce dwukrotne, najzupełniej bezpodstawnie aresztowania i przytrzymywania w areszcie członków Syndykatu, stosowane jako represje za całokształt pracy dziennikarskiej w polskiej prasie przy obsłudze terenu Gdańskiego — świadczą dobitnie o świadomym naruszaniu przez władze Wolnego Miasta li ter i ducha umów polsko-gdańskich.

Wobec powyższego Syndykat Dziennikarzy Polskich w Gdańsku kategorię protestuje przeciwko bezprawnym represjom gdańskiej administracji i wzywa do solidarności na odcinku obsługi prasowej terenu gdańskiego wszystkie Syndykaty na terenie Rzeczypospolitej oraz apeluje do Rządu Rzeczypospolitej o udzielenie polskim dziennikarzom należytej ochrony i opieki w ich zawodowej pracy na terenie Wolnego Miasta Gdańska“.

Polskie kolejnictwo wzorowe

W tych dniach odbyło się w Sopotach zebranie z udziałem przedstawicieli Senatu W. Miasta poświęcone problemom turystyki w okresie sezonu letniego. Charakterystyczne przemówienia wygłosili przedstawiciele Senatu referendarz Barth i senator Schimmel. Podówczas, gdy referendarz Barth wygłosił formalną pochwałę pod adresem sprawności Polskich Kolei Państwowych na odcinku Gdańska, dzięki czemu turystyka w Sopotach i okolicy mogła się w ubiegłych sezonach znakomicie rozwijać, o tyle senator Schimmel poddał ostrej krytyce działalności zarówno kolei, jak i urzędów celnych w Prusach Wschodnich. Sen. Schimmel nie szczędził przykładów wykazujących beztad, opieszałość i skostniały biurokracizm kolei i urzędów celnych po niemieckiej stronie granicy. W świetle tych dwóch przemówień okazuje się, że na dokonanie identycznej odprawy kolejowej i celnej polskie urzędy zużywają ściśle pięć razy mniej czasu, aniżeli placówki niemieckie.

Zebranie to odbyło się w ścisłym kółku własnych ludzi, dla tego też mówcy pozwolili sobie na wyjątkową szczerość. Ale też, zdaje się, trzeba będzie zmienić poglądy

na „polską gospodarkę“, które to określenie dawno przestało już wyrażać beztad i brak kompetencji, a stało się synonimem ładu, porządku i dyscypliny. Za to „gospodarka

niemiecka“ nabiera coraz więcej symptomów tandeciarstwa. Zresztą to nie my tak mówimy. Tak twierdzi — choć nie tymi słowami — pan senator Schimmel. (K)

Konferencja stronnictw

na Śląsku

25 kwietnia odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronn. Ludowego i Stronnictwa Pracy. Odmówili udziału w konferencji przedstawiciele Obozu Zjednoczenia Narodowego i Obozu Wschodniopolskiego. Na konferencji przedyskutowano zagadnienie współpracy stronnictw polskich na Śląsku w zakresie spotęgowania obronności Polski oraz zwalczania wszelkich prób agresji i szkodliwej dla Państwa Polskiego propagandy hitlerowskiej na Śląsku. Przedstawiciele zebranych na

konferencji stronnictw zgodnie stwierdzili, że mając pełne zaufanie do armii, stojącej na straży nienaruszalności naszych granic i honoru Narodu, pragną wspólnym z armią wysiłkiem spełnić swoje obywatelskie obowiązki. Uznano, że dalsza wymiana poglądów na te zagadnienia jest konieczna i że stronnictwa, przy zachowaniu swej całkowitej samodzielności i odrębności programowych, mają szereg wspólnych zadań do wykonania. Dla osiągnięcia powyższych celów postanowiono porozumieć się w miarę potrzeby.

FUTRA na PRZECHOWANIE przez lato K. R. MOOR.
przyjmuje z PEŁNĄ GWARANCJĄ firma KRAKÓW, GRODZKA 13.

300 wykładów i 30 tysięcy słuchaczy

Praca T. C. L. na Śląsku

Przed dwoma laty powstała w Katowicach przy Śląskim Kole Akademickim T. C. L. Sekcja odczytowa. Zgrupowała ona kilkunastu młodych absolwentów Szkół Akademickich, którzy wolny swój czas poświęcili na pracę społeczno-oświatową. W roku 1938 akcja wykładowa prowadzona przez Sekcję Odczytową T. C. L. objęła cały Śląsk. Prelegenci odwiedzili około 100 miejscowości we wszystkich powiatach śląskich. Przy współpracy szeregu Kół TCL przeprowadzono cykl wykładów publicznych w poszczególnych miejscowościach, jak np. w Goduli, Katowice-Dębie, Ligocie, Brynowie, Katowickiej Haldzie, Dąbrowce, Czarnym Lesie. Wykłady te cieszyły się stale wielką frekwencją.

Celem akcji wykładowej T. C. L. w roku 1938 było uaktywnienie szerszych Kół w pracy społeczno-oświatowej, propagowanie idei chrześcijańskiej i narodowej, oraz przeciwstawienie się obcym wpływom.

Ogółem w ciągu 1938 r. prelegenci T. C. L. wygłosili ponad 300 wykładów których wysłuchało ogółem 30.000 osób.

Pięknym przykładem właściwie zrozumianej pracy oświatowej jest Koło T. C. L. w Szczygłowicach-Krywaldzie. Koło to prócz wysoko postawionej biblioteki bogato zaopatrzonej w wartościowe wydawnictwa prowadzi czytelnię i świetlicę dla młodzieży

robotniczej. Grono opiekunów świetlic składające się z pp. inżynierów i magistrów pracujących we fabryce „Lignoza“ przeprowadza w niej kursy dokształcające z różnych dziedzin. Kursy te obejmują po jednym wykładzie przekracza zwykle 50. nad 60 godzin wykładów, a frekwencja na Na program składają się pogadanki z następujących dziedzin: historia, geografia, chemia, fizyka, maszynoznawstwo, rachunkowość, przyroda, astronomia, gospodarstwo i ustrój narodowy, uzbrojenie. Wykłady ilustrowane są pokazami mikroskopowymi, technicznymi i chemicznymi. Oprócz wykładów odbywają się w świetlicy ćwiczenia praktyczne z dziedziny modelarstwa lotniczego, ślusarstwa i stolarki.

Bogaty program jest przeprowadzany z wielką dokładnością. Młodzież pozaszkolna, która w największym stopniu narażona jest na obce wpływy dzięki świetlicy kształci się i przygotowuje do przyszłej pracy zawodowej.

W dniu 3 Maja prelegenci Śląskiego Koła Akademickiego przemawiać będą na akademiach 3-cio majowych w wielu miejscowościach całego Śląska. Nagrodą za ich trud niech będzie ofiarność całego społeczeństwa na Dar Narodowy 3 Maja, przeznaczony na moralne i kulturalne zbrojenie Narodu.

Ku 36-mu milionowi

Spadek przyrostu naturalnego w Polsce

W chwili obecnej ludność Polski już przekroczyła cyfrę 35 mil. głów i zbliża się do 36-ciu milionów. Obawiać się jednak należy, że tę drugą cyfrę przekroczymy nie w roku 1940, lecz dopiero w 1941. Przyrost naturalny w Polsce spada bowiem, niestety, stale. Wprawdzie ostatnio tempo tego spadku nie jest niepokojące, jednakowoż pamiętać należy, że od roku 1935 przeżywamy okres poprawy gospodarczej. To też powinien być następstwem znaczny wzrost liczby małżeństw, a co zatem idzie urodzeń. Tymczasem tak nie jest. Małżeństw jest więcej, ale urodzeń mniej.

„Wiadomości statystyczne“ opublikowały zestawienia za rok 1937 i 1938. Otóż w roku 1937 było ogółem 275.560 małżeństw, a w roku ubiegłym 278.713 małżeństw. Liczba małżeństw była zatem o 3 tysiące większa, natomiast liczba urodzeń zmniejszyła się o przeszło 6 tysięcy, mianowicie spadła z 856.054 w roku 1937 do 849.873 w roku ubiegłym.

Na pocieszenie możemy sobie powiedzieć, że w innych krajach jest o wiele gorzej.

Bądź co bądź stwierdzić jednak należy, że w latach powojennych przeciętna liczba małżeństw zawieranych corocznie była niższa niż ostatnio, a jednak cyfra urodzeń zwykle przekraczała 900 tys. Stąd wniosek, że obecne niepokojące przemiany w kształtowaniu się przyrostu naturalnego są w pierwszej linii skutkiem przewrotu moralnego, jaki się we współczesnej Polsce dokonał,

W roku 1938 procent urodzeń wynosił 24,4 pro mille, podczas gdy w roku 1937 24,9. Przyrost naturalny wynosił w roku ubiegłym 10,7 pro mille, podczas gdy w roku 1937 wynosił 10,9 pro mille. Warto podkreślić, że przez szereg lat w okresie powojennym nasz przyrost naturalny przekraczał 16 pro mille. Jeszcze w roku 1930 wynosił 17 pro mille.

Statystyka przyrostu naturalnego przemawia zatem za koniecznością prowadzenia odpowiedniej polityki, mającej na celu ochronę licznych rodzin. Trzeba przywrócić np. dodatki rodzinne, trzeba wszelkimi środkami popierać te małżeństwa, które mają dużą ilość dzieci. Jeżeli chodzi o względy wojskowe, to aż do roku 1950 sytuacja pod tym względem będzie się przedstawiała po myślnie, gdyż roczniki polskie aż do 1930 włącznie są dosyć liczne, natomiast niemieckie słabe. Ale po roku 1950-tym sytuacja się zmieni na naszą niekorzyść. Już teraz trzeba myśleć o dalszej przyszłości.

Jeśli chodzi o poszczególne wyznania, to przyrost ludności rzymsko-katolickiej był w roku ubiegłym silniejszy, niż w poprzednim. Zmalał przyrost ludności grecko-katolickiej, prawosławnej i mojżeszowej.

Najgłówny przyrost naturalny ma Warszawa. W roku 1937 przybyło tam zaledwie 679 obywateli, w roku 1938 coś 2.800, a więc 2,4 pro mille. Na Śląsku (bez Zaolzia) ludność wzrosła o 14.268 głów, co stanowi mniej więcej 10 pro mille.

Smutnym objawem jest fakt utrzymywania

TEATR ESTRADA I EKRAN

△ REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO:

Sobota: g. 15.30 „Powrót Odysa“ (dla szkół).
g. 20 „Teść“ (premiera).
Niedziela: g. 16 „Ponad śnieg“ (ceny popularne).
g. 19 „Ponad śnieg“ (dla bezrobotnych).
Poniedziałek: g. 19 „Ojciec Nikołuzos“ (dla bezrobotnych).

Wtorek: g. 20 „Harnasie“ (balet K. Szymanowskiego — premiera).

Środa: g. 16 „Teść“;
g. 19.45 „Damy i huzary“ (uroczyste przedstawienie 3 Maja).

Czwartek: g. 20 „Ponad śnieg“.
△ „Teść“ A. ABRAHAMOWICZA I R. RUSZKOWSKIEGO.

Już w sobotę, dnia 29 kwietnia o godz. 20-tej odbędzie się premiera arcyważnej komedii popularnej spółki A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego p. t. „Teść“. Treścią tej komedii są humorystyczne przeżycia małomiasteczkańskiej rodziny z końcem ubiegłego stulecia.

△ REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:

CIESZYN: piątek, 28 b. m., g. 19.30 „Ponad śnieg“.
OPOLE: niedziela, 30 b. m., g. 15.30 „Ojciec Nikołuzos“.

STRZELCE: niedziela, 30 b. m., g. 19.30 „Ojciec Nikołuzos“.

CHORZÓW: poniedziałek, 1 maja, g. 19.30 „Ponad śnieg“.

KARWINA: wtorek, 2 maja, g. 20 „Damy i huzary“.

PSZCZYNA: czwartek, 4 maja, g. 20 „Teść“.

REPERTUAR KIN ŚLĄSKICH:

KATOWICE, Capitol: Miasto chłopów. Casino: Bitwa nad Marą. Colosseum: 1) Zaza. 2) Władca perli. Słońce: Florian. Stylowy: 1) Idziemy przez życie. 2) Cnotliwa Zuzanna. Union: Wiedzenie bez krat. Zorza: Władczyni.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: Przeklęta. Bajka: 1) Teodora robi karierę. 2) Batalion nieustraszonych.

KATOWICE-ZAŁĘŻE. Raj: zamknięte.

KATOWICE-DĄB. Dębina: Nasza czwórka.

MYŚLOWICE, Odeon: 1) Paryżanka. 2) Varietes. Helios: 1) Wyspa złudzeń. 2) Za cudze winy. Adria: O czym się nie mówi i dodatek kolorowy.

SZPIENICE, Colosseum: 1) Taniec szczęścia i rozpacz. 2) Ekspres na szlaku Indian. Hel: 1) Student z Oxfordu. 2) W cieniu gilotyny.

JANÓW ŚL. Słońce: 1) Władczyni dżungli. 2) Audienca w Ischl.

SIEMIANOWICE, Kameralne: 1) Nie umiał odmówić kobiecie. 2) Władczyni dżungli.

WEŁNOWIEC. Rewia: 1) Niewidomy bohater. 2) Ostatni pociąg z obłężonego miasta.

ŚWIĘTOCHŁOWICE, Apollo: 1) Student z Pragi. 2) Władca perli. Colosseum: 1) Ostatnia brygada. 2) Szarlatan.

TRZYNIEC, Śląskie: Pani i cowboy.

CHORZÓW, Apollo: 1) Florian. 2) Orkan. Colosseum: 1) Zapomniana melodia. 2) Orły morskie. Delta: 1) Marnotrawna córka. 2) Przyszłość w Szanghaju. Romy: 1) Maria Antonina. 2) Bunt żołnierzy. Rialto: 1) Trzej nie-ponie. 2) Mały Tarzan.

WIELKIE HAJDUKI, Śląskie: 1) Nie umiał odmówić kobiecie. 2) Boo!.

MIKOŁÓW, Adria: 1) Czar nocy majowej. 2) Lord Jeff.

CHROPACZÓW, Śląskie: 1) Żaloga nieustraszonych. 2) Pasażerka na gapę.

KOCHŁOWICE, Bajka: 1) Przeklęta. 2) Zdobywca serc.

LIPINY, Casino: 1) Piraci perli. 2) Szampański walc. Colosseum: Szczęśliwa trzynastka.

NOVA WIEŚ, Piast: O czym się nie mówi i Na jej rozkaz. Sienkiewicz: W siodłach miłości i Władca perli.

CZERWIONKA, Apollo: 1) Barbara Radziwiłłówna.

2) Pod maską złoczyńcy.

NOWY BYTOM, Patria: 1) Miodowy miesiąc. 2) Rena.

RUDA ŚL. Bałtyk: 1) Agentka H. 21. 2) Wróc moja mała. Piast: 1) Władczyni dżungli. 2) Miodowy miesiąc.

TARN. GÓRY, Światowid: Suez. Europa: Trzej nie-ponie.

BIELSZOWICE, Śląskie: Prof. Wilczur i Przeklęty skarb.

ORZEGÓW, Światowid: 1) Ostatnia brygada. 2) Kalif z Bagdadu.

PIOTROWICE, Piast: 1) Wyrok życia. 2) Chłopcy z Tyrolu.

RYBNIK, Swift: 1) Za winy niepopelnione. 2) Na jej rozkaz. Helios: 1) Sherlock Holmes i dr. Watson. 2) Matka. Apollo: 1) Pani i cowboy. 2) Zbrodnia w Monte Carlo.

ŁAGIEWNIKI, Raj: 1) Dla ciebie seniorito. 2) Nasza czwórka.

PAWŁÓW, Eden: 1) Człowiek-lew. 2) Rapsodia.

RADLIN, Helios: 1) Siostra Maria. 2) Handel żywym towarem.

KNURÓW, Wanda: 1) Rena — Sprawa 777. 2) Ku-rier carski.

RYDUŁTOWY, Wawel: 1) Lokaj jaśnie pani. 2) Nan-cy Stelle zaginęła.

BRZESZCZY, Hel: 1) Łódź śmierci. 2) Ostrożnie z miłością.

WIELKA DĄBROWKA, Bałtyk: Gehenna.

PIEKARY ŚL. Apollo: 1) Pod fałszywym oskarżeniem. 2) Komatancl. Ulecha: 1) Ostrożnie profesorze.

2) Detektyw z Honolulu.

WODZISŁAW, Słońce: 1) Znachor. 2) Nadprogram.

RADZIONÓW, Casino: 1) Czarownica z Salemu.

2) Przebrzmiałe echa.

LUBLINIEC, Apollo: Niebieski lis.

ORZESZE, Słońce: 1) Nie zapomnij o mnie. 2) Car-men.

Przedstawiciele Ch. Z. Z.

ks. kard. Hlonda

Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond dnia 27 kwietnia b. r. przyjął na audiencji w Warszawie przedstawicieli Ch. Z. Z. z prezesem zarządu głównego Urbańskim na czele.

Z ramienia zarządu okręgu śląskiego na audiencji obecni byli prezes okręgu Najmola i sekretarz Hanke.

Ks. Kardynał Hlond przybył do Warszawy z racji zjazdu episkopatu polskiego, jaki miał miejsce dnia 26 kwietnia.

nia się nadal dużej śmiertelności niemowląt. W roku ubiegłym zmarło prawie 119 tys. niemowląt, więcej niż w roku 1937. Opieka nad matką i dzieckiem jeszcze nie stoi u nas na należytej wysokości. Powinno się znaleźć w budżecie kilkanaście milionów na ten cel, bo doprawdy w tej dziedzinie ponosimy straty największe, najboleśniejsze.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowe ośrodki przemysłowe w Niemczech

„Ucieczka od roli“

W ostatnich dniach ogłoszono w Niemczech ciekawy bilans: bilans t. zw. „ucieczki od roli“, zasługujący na specjalną uwagę zarówno z punktu widzenia całego życia gospodarczego, jako też pod względem agrarno-politycznym, a także i ogólnopolitycznym. Chodzi tu mianowicie o zjawisko emigracji coraz większych ilości ludności z okręgów rolniczych do miast i do centrów przemysłu.

Zjawisko to p. n. „ucieczka od roli“ odgrywało w Niemczech rolę już przed wojną. Teraz stało się jednak specjalnie ostre i dotyczy nie tylko stosunków agrarno-gospodarczych, ale również polityki ludnościowej i ogólnej. Rozmiary tego zjawiska staną się zrozumiałe, jeśli sobie uprzytomnimy, że w ostatnich czterech latach nie mniej, niż 584 tys. ludzi opuściło rolę, przy czym wyjaśnienia oficjalne dają do zrozumienia, że ta cyfra raczej jest za niska, aniżeli za wysoka.

Nieoczekiwany skutek

Od dawna już rolnictwo niemieckie nie rozpoczynało wiosny pod znakiem tak ciężkiej troski, jak w br., i to nie tylko ze względu na trudności materialne, ale właśnie ze względu na ogółem kraju z sił roboczych. Nie dawno temu minister wyżywienia Darré oświadczył, że jeśli nie przyjdzie się tu z radykalną pomocą, to produkcja rolnicza w niedługim czasie cofnie się — a zatem wyniki będą wprost przeciwnie tym, jakich się od rolnictwa oczekuje z punktu widzenia tendencji autarkicznych. Już dzisiaj można skonstatować w niemieckim rolnictwie paradoksalne zjawisko, że właśnie ten odcinek gospodarki, który jak najścislej dąży do samowystarczalności, musi coraz więcej przyciągać roboczych sił z zagranicy i w ten sposób uprawia regularny eksport dewiz w związku z wypłatami zarobków. Także dążenie do związania chłopów z glebą, które uzyskało swój wyraz w znany prawie dziedziczeniu, (z czego zresztą rolnicy nie byli zadowoleni) — nie uzyskuje pożądanego skutku — skutkiem tej stałej, wciąż wzmagającej się emigracji.

Nowe ośrodki przemysłowe

Silny stan zatrudnienia w przemyśle oraz poszukiwanie sił roboczych wprost magnetycznie przyciąga ludzi ze wsi do miast. Szczególnie zaś nowe ośrodki przemysłowe, powstające w Niemczech środkowych, które z okolicznych terenów rolniczych zabierają nie tylko młodzież, ale także i chłopów, i drobnych rolników, i kobiety, przyciągają tę ludność widokami na wyższe płace i na przyjemności życia miejskiego.

Niedawno stwierdzono ze strony oficjalnej, że emigracja w okresie 1840 do 1910 r. kosztowała wschód niemiecki przeszło 3,5 mil. mieszkańców — a to jest właśnie teren, któremu należy poświęcić pod tym względem szczególniejszą uwagę. Z samych Prus Wschodnich w okresie 1871 do 1925 r. miało wywędrować więcej, niż 800 tys. ludzi. Obwód rejencyjny Olsztyn w Prusach Wschodnich, według źródeł oficjalnych, stracił w latach 1925 do 1933 dalsze 8 proc. swej ludności, obwód rejencyjny Koźlin Wschód na Pomorzu — 6,4 proc., czyli 44 tys. ludzi, obwód rejencyjny Gąbin w Prusach Wschodnich — 5,6 proc., czyli 30 tys. ludzi. Według cyfr, pochodzących z ostatnich czasów, w Marchii Granicznej (Grenzmark) na wschodnim Pomorzu i na Śląsku istnieją powiaty pograniczne o zaludnieniu zaledwie 40 — 50 ludzi na 1 km., gdy przeciętna w Niemczech wynosi 145. Sprawozdanie ze Śląska podaje, że dzienny ubytek drogą emigracji wynosi tam 40 do 50 ludzi. Jak to już wyżej wspomnieliśmy, w ostatnich 4 latach emigracja ze wsi do miast wyniosła co najmniej 584 tys. ludzi, z czego również znaczna część przypada na wschód. Specjalne badania w okręgach rolniczych niemieckiego wschodu wykazały według świeżo ogłoszonego sprawozdania Instytutu Badania Konjunktury, że w tych powiatach zaludnienie dzisiaj nie osiąga cyfry ludności z roku 1933, t. zn., że emigracja była większa, aniżeli cały naturalny przyrost. W ten sposób staje się zrozumiałym sens polityczny zarządzeń, jakie podjęto przeciw temu zjawisku.

Próby zaradcze

Wydaje się jednak, że te zarządzenia dają niewielkie wyniki. Są próby rozbudowywania osadnictwa, ażeby specjalnie

w okręgach granicznych utrzymywać ludność. Chodzi mianowicie o osady w rozmiarach od 20 do 25 ha, w których osadzać się będzie robotników rolnych względnie synów chłopskich. Jest to jednak problematyczny trudny do rozwiązania ze względu na konstrukcję kraju, albowiem należałoby w tym celu przeprowadzić podział wielkiej własności. Właśnie bowiem na wschodzie wielka własność

Ofensywa gospodarcza

Drugim środkiem zwalczania ucieczki od roli jest silniejsze uprzemysłowienie terenów pogranicznych. Tego rodzaju plany dla Prus Wschodnich już rozważano, zastanawiano się nawet nad przeniesieniem całego szeregu ośrodków przemysłowych z Niemiec centralnych na wschód. Istotnie powstały pewne gałęzie przemysłu, które nie zależą tak dalece od podstawy surowcowej, od węgla lub żelaza, ale raczej polegają na sile roboczej. Tak np. tu i tam powstały fabryki wyrobów lnianych, kafl, szczerpek, rolnej produkcji uszlachetniającej, tartaki, fabryki worków jutowych itd. Wynikałoby z tego, że nie chodzi tu już tyle o zarządzanie w sensie wzmocnienia gospodarki rolnej, klasy włościańskiej albo o utrzymanie roboczych sił rolnych, jako próbe, aby na wszelki wypadek utrzymać przynajmniej stan ludności, choćby do tego było potrzebne częściowe uprzemysłowienie.

Komisarz cen, Wagner oświadczył niedawno w związku z tym zagadnieniem, że zabezpieczenie przestrzeni

przeważa; ilość większych majątków (ponad 100 ha) wynosi w Prusach Wsch. przeszło 35 proc., na Pomorzu przeszło 45 proc., w Meklemburgii 54 proc. W pewnym sensie zniesienie t. zw. fideikomisów z początkiem bieżącego roku mogłoby tu odegrać pewną rolę. W styczniu br. tego rodzaju fideikomisów było 686 z obszarem 920 tys. ha, z czego 281 tys. przypadało na lasy.

wschodnich przez chłopów i robotników rolnych samo nie wystarcza, ale że należy podjąć akcję gospodarczo-polityczną, która by „stworzyła w okręgach granicznych punkty zakorzenionej produkcji“.

Ogólny rozwój przemysłowy w ramach planu 4-letniego sprzeciwia się jednakowoż tym tendencjom, ponieważ jego zainteresowanie koncentruje się na centrach przemysłowych Niemiec środkowych, których oddziaływanie w stosunku do ucieczki od roli jest wprost przeciwnie, aniżeli to, do czego się dąży. Zdecydowano się tedy w ostatnich czasach nawet na zastosowanie środków przymusowych, ażeby siły rolnicze związać z rolnictwem.

Dyskusje jednak, jakże się na nowo pojawiły na forum publicznym na ten temat, oraz ogłoszone wyniki bilansu „ucieczki od roli“ wykazuje, że chodzi tu o zjawisko, które ma zbyt silną dynamikę własną, ażeby nim można regulować w trybie zwykłych rozporządzeń.

Kat.

Wzrost emisji

listów zastawnych i obligacji

W roku 1938 emitowano, według danych G. U. S., listów zastawnych i obligacji na ogólną sumę 91.806 tys. zł., wobec 74.026 tys. zł. w roku 1937, w tym listów zastawnych na sumę 71.634 tys. zł., wobec 54.340 tys. zł., a obligacji na kwotę 20.172 tys. zł., wobec 19.686 tys. zł. Widzimy z powyższego, że ruch emisji w roku 1938 był znacznie większy, niż w roku poprzednim.

Ogólny stan listów zastawnych i obligacji na dzień 31 grudnia 1938 roku przedstawiał wartość nominalną 2.013.272 tys. złotych, wobec 1.983.735 tys. zł. na 30 września 1938 i 1.973.928 tys. zł. na 31 grudnia 1937. Stan listów zastawnych wyrażał się kwotą 1.387.693 tys. zł., wo-

bec 1.364.895 tys. i 1.359.239 tys. zł., a obligacji 625.579 tys., wobec 610.840 i 614.689 tys. zł.

Na dzień 31 grudnia ub. r. stan poszczególnych grup papierów przedstawiał się w tys. zł. następująco (w nawiasach cyfry z końca grudnia 1937 roku): listy zastawne tow. kredytowych ziemskich 383, (379.031), miejskich 325.670 (312.826), Tow. Kredyt Przem. Polsk. 22.552 (31.090), banków hipotecznych prywatnych 99.402 (101.054), obligacje banków komunalnych 37.630 (30.058), listy zastawne banków państwowych 556.339 (535.238), obligacje tych banków 587.949 (584.631).

Wskaźnik produkcji

przemysłowej wzrasta

Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w marcu r. b. ze 127,5 do 130,7 czyli o 2,5 proc., przewyższając poziom z marca r. ub. o 6,5 proc.

Znaczniejszy wzrost produkcji wystąpił w hutnictwie żelaznym, we włókiennictwie, w przemyśle drzewnym oraz w

produkcji energii elektrycznej.

Wpływ wzrostu produkcji w tych gałęziach na wskaźnik ogólny został nieco osłabiony przez jednoczesny i nieznaczny spadek w przemyśle węglowym. We wszystkich pozostałych gałęziach przemysłu rozmiary wytwarzania nie wykazywały większych zmian, ogólnie jednak przeważała raczej tendencja zwyżkowa.

Sytuacja przemysłu

naftowego w marcu

Według tymczasowych danych, produkcja ropy w marcu r. b. wyniosła 4.536,1 cystern wobec 4.126,8 cystern w lutym r. b. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w miesiącu sprawozdawczym 146,3 cystern wobec 147,3 cystern w miesiącu poprzednim.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła w marcu r. b. 4.130,4 cystern wobec 3.852,9 cystern w lutym r. b. Wyprodukowano razem 3.794,8 cystern produktów naftowych (bez gazoliny, której produkcja wyniosła 390,0 cystern) wobec 3.518,9 cystern w lutym r. b. Wyprodukowano m. inn. (cystern): benzyny 905,9, nafty 1.083,0, olejów gazowych i opałowych 949,3, olejów smarowych 445,9 i parafiny 201,3.

Zbyt kraju wyniósł łącznie 3.335,6 cystern (wobec 3.111,3 cystern) w lutym r. b., a w tym (cystern): benzyny 955,9, nafty 1.009,0, olejów gazowych i opałowych 675,5, olejów smarowych 313,8 i parafiny 95,6.

Eksport wyniósł w marcu r. b. łącznie 276,6 cystern wobec 314,9 cystern w lutym r. b., a w tym (cystern): benzyny 95,3, nafty 9,5, olejów

gazowych i opałowych 65,0, olejów smarowych 11,9 i parafiny 90,2.

Zapasy produktów naftowych w końcu marca r. b. wyniosły łącznie 16.958,0 cystern wobec 16.507,5 cystern w końcu lutego r. b.

Czynnych było 27 zakładów rafineryjnych, które zatrudniały 3.097 robotników.

Pomyślny przebieg angielsko-rumuńskich rokowań gospodarczych

Angielsko-rumuńskie rokowania gospodarcze mają przebieg bardzo pomyślny. Dążeniem strony rumuńskiej jest czym prędzej zawarcie układu ramowego, który później będzie uzupełniony szczegółowymi porozumieniami. Według planu rumuńskiego ministra finansów, zwiększone inwestycje brytyjskiego kapitału w Rumunię mają objąć zarówno przemysł zbrojeniowy, jak i inne gałęzie wytwórczości.

Na posiedzeniu technicznego podkomitetu rozważana była m. in. sprawa rumuńskiego przemysłu naftowego.

Co piszą inni?

„Wiadomości Drogistowskie“ omawiają sprawę antypolskiej działalności jednej z firm, opartych na kapitale zagranicznym, zajmują się sprawą licencji na produkcję obcych fabrykatorów. Produkcja taka przyczynia się do zatrudniania polskich pracowników — i to jest czynnik dodatni. Natomiast konieczne jest ze strony władz zagwarantowanie takiego składu kierownictwa, żeby działalność wspomnianych pićców nie przynosiła szkód. Autor artykułu pisze:

W praktyce znam tylko jeden wypadek, w którym licencjonowane zakłady wytwórcze odpowiadają wymogom, zgodnym z interesami Państwa Polskiego. Nie chcą twierdzić, by ich nie było więcej. Ale przeważna część nie liczy się z nimi, tym bardziej, że w tym wypadku nie ma ściśle określonych przepisów polskich. Stąd wynika postulat, że należałoby wyraźniej, a raczej zupełnie jasno określić stosunek pracy i warunków pracy zakładów licencjonowanych, a w ich ramach roll Polaków, zasiadających w Radach Nadzorczych i Zarządach takich fabryk i wytwórni, z tym, by byli podmiotem gospodarczych interesów polskich, a nie obiektem obcej na ziemiach polskich wytwórczości, tużyczącej się kosztem umysłowej i fizycznej pracy sił polskich.

Nie należy uzależniać się od Niemiec

Swego czasu główna była sprawa możliwości montażu, a następnie produkcji w Polsce samochodów według licencji niemieckiej. Obecnie po sprawa ta stała się nieaktualna. Możliwe jest natomiast przystąpienie do montażu, a następnie i produkcji krajowej paru typów samochodów francuskich i angielskich.

Budowa kanału Odra — Dunaj

Prace wstępne przy budowie kanału Odra — Dunaj już się rozpoczęły. We wstępnej fazie tych prac chodzi głównie o zbadanie spójności gleby. Pierwotna trasa kanału została, ze względu na dokonaną w międzyczasie zmianę granic Rzeszy, przesunięta bardziej w kierunku zachodnim.

KRONIKA GOSPODARCZA

WZROST PRODUKCJI ŻELAZA W NIEMCZECH. Wytwórczość surowki żelaznej w Rzeszy niemieckiej osiągnęła w marcu b. r. przy 31 dniach roboczych 1.729.892 t., wobec 1.528.807 t. w lutym b. r. przy 28 dniach roboczych. Przeciętnie dziennie wyprodukowano 55.803 tony, wobec 54.600 t. na dzień roboczy w lutym b. r. W końcu marca z ogólnej liczby 174 wielkich pieców pracowało 150.

EKSPORT RUDY ŻELAZNEJ ZE SZWECJI. Towarzystwo Graengesberg A. B. zaokrętało w marcu b. r. 925.000 ton rudy żelaznej, wobec 892.000 ton w marcu 1938 roku. W ten sposób przekroczył eksport rudy szwedzkiej znowu po raz pierwszy od maja 1938 cyfry roczne. Tłumaczy się to zwiększonym zapotrzebowaniem odbiorców niemieckich.

LITWA BUDUJE SZOSZĘ Z KOWNA DO WILNA. Projekt budowy szosy między Kownem a Wilnem wchodzi w stadium realizacji. Litewskie ministerstwo komunikacji zbadało trasę na odcinku od Kowna do granicy polskiej i zatwierdziło jej projekt. W związku z tym prace dotyczące budowy wspomnianej szosy mają się rozpocząć jeszcze w roku bieżącym.

RUCH W MNIEJSZYCH PORTACH NASZEGO WYBRZEŻA. Statystyka ruchu w mniejszych portach naszego wybrzeża za rok ubiegły wykazuje następujące dane: Do portu we Władysławowie zawinęło 89 statków, 1.157 kutrów i 85 jachtów, do portu w Pucku przybyło 776 statków, kutrów, jachtów, itp., do portu w Helu zawinęło ogółem 5.068 statków, holowników i kutrów, a do Jastarni — 2.576 statków, itp.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

z dnia 28. kwietnia 1939 roku.

Dewizy:

Berlin 212,01, Gdańsk 99,75, Amsterdam 283,50, Kopenhaga 111,25, Londyn 24,88, Nowy Jork 5,30, Nowy Jork Kabel 5,31 trzy czwarte, Oslo 125,10, Paryż 14,11, Stockholm 128,40, Zurych 119,20, Włochy 27,95, Helsinki 10,97, Montreal 5,28 trzy czwarte, nieco słabsza.

Akcje:

Bank Polski 116,50, imiennie 115,50, Bank Handlowy 52,00, Cukier 38,50, 38,25, 38,50, Węgiel 36,25, 36,50, Ostrowiec 84,50, 83,50, 84,50, Starachowice 66,75, Zieloniewski 69,25, niejednolita.

Papery:

4 i pół wewnętrzna 61,75, 62,00, 3 inwest. pierwsza 86,00 serie 90,00, 3 inwest. druga em. 84,50, serie 88,00, 5 konwersyjna 67,00, 4 prem. dolarowa 41,00, 4 konsolid. 63,25, 62,75, o/s. setki i drobne, 5 i pół przem. polskiego emisja 81,00, 4 i pół poz. seria 1 57,50, 4 i pół ziemskie seria piąta 59,00, 59,25, 5 Warszawy 1933 69,50, 71,00, ost. dr., 5 Warszawy 1936 69,00, 5 Łodzi 1933 61,00, 62,00, 6 obł. Warszawy 6ma i dziewiąta emisja 71,50, 72,00, dla pożyczek mocniejsza dla listów niejednolita.

Waluty:

Belgi belg. 89,95, 90,42, dol. amer. 5,30, dol. kanad. 5,26 i pół, flor. hol. 282,50, fr. fry. 14,05, fr. szwaj. 118,70, funty ang. 24,72, guld. gd. 99,75, kor. duńsk. 110,75, kor. norw. 124,50, kor. norw. 124,50, kor. szw. 127,80, 127,80, 127,80, marki fin. 10,70, marki niem. srebrne 76,00.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 28 kwietnia 1939 r.

Ceny parytet Poznań:

Otreby żytnie 12,25—13,25. Reszta notowań bez zmian.

Tendencja i obroty: pszenica 267 spokojna, żyto 980 spokojna, jęczmień 225 spokojna, owies 75 spokojna, przetwory młynarskie 382 spokojna, nasiona 51 spokojna, pastewne i inne 212 spokojna. Ogólny obrót 2192.

Projekt o służbie wojskowej w Anglii uchwalony

B. minister Eden wstąpił do wojska i dowodzi batalionem

Londyn, 28. 4. Tel. wł.
Izba Gmin uchwaliła projekt rządowy o powszechnej służbie wojskowej 376 głosami przeciwko 145. Głosowali negatywnie socjaliści i część liberalów. Jest to większość bardziej masywna, niż spodziewali się przeciwnicy rządu. W czasie debaty, Chamberlain wygłosił wielką mowę, oklaskiwaną także przez opozycję. Wszakże największe zainteresowanie wywołały mowy Churchilla i Lloyd George'a, pełne druzgocących zarzutów przeciwko kancierzowi Rzeszy. Jednocześnie Chamberlain poinformował Izbę Gmin, że rząd znosi półtora miliona posad państwowych w administracji cywilnej. Zwolnieni urzędnicy będą mogli objąć

stanowiska w administracji wojskowej. Eden włożył mundur majora i stanął na czele batalionu wojsk w jednym z okręgów na peryferiach londyńskich.

Nowe torpedowce francuskie

Paryż, 28. 4. PAT.
Ministerstwo marynarki komunikuje, że podpisane zostało zamówienie i rozkaz rozpoczęcia budowy czterech lekkich torpedowców, objętych programem budowy 38 i 38 bis. Wyporność tych torpedowców wynosić będzie po 1000 ton. Otrzymają one następujące nazwy: „Le Corse”, „Le Tunisien”, „L'Alsacien” i „Le Breton”.

Gibraltar pełen floty wojennej

Przyjazd nowych okrętów francuskich

Paryż, 28. 4. Tel. wł.
(x) Do Gibraltaru zawinęło dziś pięć francuskich okrętów wojennych, w tym także 22.000-tonowy pancernik „Provence”. Zapowiedziane jest przybycie dalszych jednostek francuskiej floty wojennej.

Wódz armii niemieckiej w Rzymie

ma sprawdzić raporty Goeringa

Berlin, 28. 4. Tel. wł.
(q) Naczelnny dowódca armii niemieckiej, generał v. Brauchitsch udaje się dziś w nocy do Rzymu, gdzie zabawi kilka dni. v. Brauchitsch ma się również udać do Libii.

Powrót jego do Berlina jest spodziewany około 9 maja.
Londyńskie koła polityczne sądzą, że ponieważ marsz. Goering miał przywieźć

niepomyślnie wieści co do ewentualnej wojny na Morzu Śródziemnym, gen. von Brauchitsch został wysłany dla sprawdzenia raportów marsz. Goeringa.

Londyn, 28. 4. Tel. wł.
(Jsw) Komunikują z Rzymu, iż Mussolini przyjął dzisiaj na dłuższej konferencji szefa sztabu generalnego armii włoskiej.

Włochy powołują rezerwistów

pomocniczego korpusu lotniczego

Rzym, 28. 4. Tel. wł.
(x) Wszyscy rezerwiści pomocniczego korpusu lotniczego i podoficerowie służby lotniczej, którzy w latach 1937, 1938 i 1939 nie odbyli ćwiczeń wojskowych, zostali powołani na ćwiczenia z datą dnia 1 czerwca. Ćwiczenia mają trwać 2 miesiące.

MANIFESTACJE W PRADZE

przed pomnikiem prezydenta Wilsona

Praga, 28. 4. PAT.
Wczoraj odbyły się w Pradze przed pomnikiem Wilsona na przeciwko głów-

nego dworca im. Wilsona manifestacje ku czci prezydenta Stanów Zjednoczonych. Tłumy publiczności gromadziły się przed pomnikiem, składając na matym placu koło pomnika wieńce i

kwiaty. Policja rozprężyła tłumy i otoczyła pomnik kordonem.

Wobec spodziewanych manifestacji w dniu dzisiejszym władze wydały szereg ostrych zarządzeń.

Aresztowanie monarchistów w Wiedniu

Wiedeń, 28. 4. PAT.
Aresztowano 14 monarchistów austriackich, b. oficerów dawnej armii au-

striackiej, podczas zebrania w jednej z restauracji w śródmieściu Wiednia.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 28 KWIETNIA 1939 R.

Katowice, 5,30 Płyty, 6,35 Gimnastyka, 6,50 Płyty, 7,15 Płyty, 11,00 Audycja dla szkół, 11,25 Płyty, 11,57 Sygnał czasu, 14,00 Muzyka rozrywkowa, 14,50 Giełda, 15,00 Dla dzieci: słuchowisko „O Kajtusi-mizeraczku i o szumiącym lesie”, 15,30 Muzyka obiadowa, 16,08 Wiadomości gospodarcze, 16,35 Recital fortepianowy, 17,05 Maik-fioletowy żak — pogadanka, 17,15 „Przed 120 laty” — audycja muzyczno-słowna, 17,58 Audycja K. K. O. 18,00 Polska muzyka fortepianowa, 18,25 Wiadomości sportowe, 18,30 Audycja dla Polaków za granicą, 19,15 Koncert rozrywkowy, 20,10 Płyty, 20,15 Koncert rozrywkowy, 21,00 Koncert rozrywkowy.

Programy lokalne:

Kraków (293,5 m) 8,10 Płyta za płytą... oraz wiadomości, 11,25 Z twórczości J. Brahmsa (płyty), 14,00 Muzyka rozrywkowa, 18,00 Pogadanka, 18,10 Polskie pieśni ludowe w wyk. chóru gimnazj., 20,00 Pieśniarki różnych krajów (z płyt).

Poznań (345,6 m) 8,10 Program na dzisiaj, 8,15 Nasz koncert poranny (płyty), 8,55 Pogawędka dla kobiet, 11,25 Orkiestry jazzowe (płyty), 14,00 Giełda, 14,10 Muzyka obiadowa, 14,45 Skrzynka ogólna, 14,55 Wiadomości bieżące, 18,00 Orkiestra mandolinistów, 18,25 Wiadom. sportowe, 20,00 Pogadanka (z Warsz.), 20,05 Marsze (z płyt).

Koncerty zagraniczne:

Budapeszt — godz. 12,10, 17,40, 19, 20,10, 22, Mediolan — godz. 17,15, 19,10, 20,35, 21, 23, Ryga — godz. 15, 16,35, 19,15, 21,15, 22, Sztokholm — godz. 12,05, 16, 18,05, 20,30, 22,15, Wiedeń — godz. 6,30, 12, 16, 18, 20,15, 22,30, Wrocław — godz. 6,30, 12, 14,10, 18,25, 20,15, 22,15.

NIEDZIELA, 30 KWIETNIA 1939 R.

Katowice, 6,15 Pieśni majowe do Matki Boskiej, 6,30 Orkiestra wojskowa, 7,10 „Ostrzeżenie przed złodziejami” — pogadanka, 7,20 Muzyka poranna, 8,15 Audycja dla wsi, 8,45 „Zadania nowoczesnej rzemiosła” — pogadanka, 8,55 Płyty, 9,05 „Jak żyją górniczy angielscy” — reportaż z Anglii Leona Charapa, 9,15 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie, 10,50 Orkiestra wojskowa, 11,20 Transmisja z otwarcia XVI Międzynarodowych Targów w Poznaniu, 11,57 Sygnał czasu, 12,03 Poranek symfoniczny, 13,00 Wyjutki z Pism Józefa Piłsudskiego, 13,05 „Literackie wiano ziemi zaolziańskiej” — szkice literackie, 13,15 Muzyka obiadowa, 14,50 „Popołudnie śląskiego rolnika”, 15,30 Audycja dla wsi, 16,30 Płyty, 16,50 „Pieśń o skrzydłach”, 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie, 19,30 „Co niedzielę u Karlika brzmi pioseneczka, gro muzyka”, 20,10 Wiadomości sportowe, 21,20 Muzyka taneczna, 21,50 „Śląska Pozytywka”, 22,30 D. c. muzyki tanecznej ze Lwowa.

Samobójczy skok z 16-go piętra w Warszawie

Warszawa, 28. 4. Tel. wł.

(Oj) Dziś o godz. 10.30 przed południem z warszawskiego drapacza chmur na Placu Napoleona w zamiarze samobójczym wyskoczył młody mężczyzna z 16-go piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak się dowiadujemy, samobójca przyszedł do jednej z urzędniczek firmy „Stradom” mieszkającej się w drapaczu chmur po krótkiej z nią rozmowie wybiegł na balkon 16-go piętra i rzucił się w dół. Samobójca uderzył głową o krawężnik śmietnika i runął na podwórze. Zginął on na miejscu. Władze prowadzą dochodzenia celem ustalenia nazwiska samobójcy i przyczyny jego rozpaczliwego kroku.

MARIA LESZCZYC

Tynkowane domy Nieznanowa

Powieść

47)

Wstrząsnął się na samą myśl, że Ala, jego piękna o gładkich, aksamitnych policzkach Ala miałaby szepejące blizny na twarzy. Czy kochałby ją mniej? Nie — nie zmniejszyłoby to jego miłości, lecz miłość ta stałaby się może inna, głębsza, bardziej uduchowiona. A dotąd kochał przede wszystkim jej ciało. Po tej chorobie, która była dla niego tak silnym wstrząsem, stanie się innym dla tej kobiety, będzie się czuł odpowiedzialny nie tylko za jej ciało biedne, chore, pokaleczone ciało, lecz i za duszę, która również zdawała się być chora.

— Tak tu jakoś dobrze, cicho, nie mnie nie boli... — wyszeptwała Ala.

Doktor Szalewicz pogłaskał ją po głowie. Czyż i ona wyczuła, co zawisło dziś w tym pokoju? Czy moc jego ducha wyciągnęła bratnią, pomocną dłoń do jej chorej duszy potrzebującej pomocy, a ona nie odrzuciła jego pomocy?

— Tak, Alu droga, cicho tu i spokojnie. Bóg czuwa nad nami i nie dopuści na nas nic złego. Ufaj Mu, a zobaczysz, że wszystko będzie dobrze...

Ala westchnęła cicho. Te trzy dni zmagania się ze śmiercią, te półprzymiśne godziny męki i cierpienia wiele w niej zmieniły. Ciągnęła obecność jej męża, spokój, jakiego przy nim doznawała, sprawiły, iż potrzebowała go ciągle. Czuliła w nim podparcie, oparcie, wiedziała, że uczyni, co w jego mocy, by ją uratować od zeszpecenia. Wierzyła mu i nie bała się śmierci, gdy on znajdował się przy niej.

W jej zmęczonym umyśle zjawiała się postać Iry, jako niemi wyrzut. Jak ciężko skrzywdziła tę dziewczynę! Co czynić, by naprawić krzywdę wyrządzoną? Ukorzyć się przed nią, wyznać jej wszystko i prosić o przebaczenie?

Nie, tego Ala pomimo wszystko nie byłaby w stanie uczynić. Nie mogłaby nawet; wyznając Irze swą winę, musiałaby nadmienić, kto dopomógł jej w przeprowadzeniu intrygi... Miała współnika, którego nie będzie mogła zdradzić. Za daleko posunęła się w zemście, powodowana okrutną zazdrością. Nie będzie mogła wynagrodzić krzywdy wyrządzonej, nie będzie w stanie naprawić zła uczynionego. Krzywda ta

będzie przez całe życie obciążać jej sumienie...

XVII.

Ira przystawiła drabinę do półki. Wspiąwszy się zręcznie na szczeble, zdjęła pudełko z pończochami z napisem „Beige-opalony”. Zeskoczywszy z drabinki, otworzyła pudełko i naciągnęła na dłoń pończochę.

— Zdaje się, że o ten kolor pani chodziło? — zapytała uprzejmie.

— Ależ nie, muszą być bardziej różowe, cieliste.

Ira wdrapała się powtórnie na drabinę. Tym razem zdjęła parę pudełek, otwierając je kolejno.

— Teraz chyba pani aptekarzowa wybierze sobie coś stosownego? — zapytała.

— Właściwie żadne z tych mi się nie nadają. Czy pani nie ma czegoś lepszego? — spytała aptekarzowa, nie spuszczając z Iry zaciekawionego spojrzenia.

— Naturalnie, mamusia ma rację! — zawtórowały obie aptekarżówny. — W Nieznanowie nie można dostać niczego przyzwoitego. To straszne! Te wszystkie nasze sklepiki mają towar, nadający się jedynie dla kucharek!

— Pani się myli! — odparła spokojnie Ira. — Te pończochy są świeżo sprowadzone z Warszawy i to w najlepszym gatunku.

— Musi pani chwalić towar, to należy do pani fachu. Dawniej była pa-

ni pewno wybredniejsza. Ale czegoż się nie robi dla pieniędzy! Zmienia się przekonania, przyzwyczajenia, z pana staje się sługą. Taka wyniosła osoba jak pani, musi się poniżyć do obsługi każdego pierwszego lepszego klienta. Tak, tak, panno Ireno, zmieniamy się, jak przyjdą na nas ciężkie chwile. Nie poznałabym pani, tej dawnej dumnej panny, w tym czarnym fartuchu sprzedawczyni. No, no, dziwnie się plecie na tym świecie. Ale trudno, jak się pani znalazła w tak przykrym położeniu, w położeniu bez wyjścia właściwie, to jasne, że chwycić się pani musi tego, co jest najmożliwszego. Tak, tak, moja panno Ireno! Trzeba pochylić dumną głowę, nie pozostaje nic innego...

— Przepraszam panią, — przerwała aptekarzowej zniecierpliwiona Ira — nie mam czasu na słuchanie tych przydługich morałów. Chciałabym wiedzieć, czy panie biorą te pończochy, czy nie...

— Spokojnie, panno Ireno, spokojnie! — odezwała się z ironią Amelcia. — Czemu pani tak śpieszno, czasu ma pani dość, klienci nie walą drzwiami i oknami po ten nadzwyczajny towar...

— Ani po pani obiecujące spojrzenie! — dodała Andzia i obracając się gwałtownie na pięcie, pociągnęła za sobą matkę i siostrę ku wyjściu.

(ICIAG DALSZY NASTĄPI)

Polski Flamingo osiągnął szczyty i dociera wszędzie

Zarobek nie jest dla nas jedynym celem! Dążeniem naszym jest zadowolenie z uzyskanych wyników i stała chęć z bogactwa indywidualną pracą rdzennie polskiego przemysłu.

Korzystamy z okazji tegorocznych Targów Poznańskich, zapraszając uprzejmie wszystkich do odwiedzenia stoiska Fabryki Flamingo. — Pokażemy tam wynik 10-letniej wytrwałej pracy, osiągnięty przy pomocy rdzennie polskich mózgów, rdzennie polskich sił roboczych i rdzennie polskiego kapitału.

Dzięki znacznemu powiększeniu Fabryki, zainwestowaniu nowych urządzeń technicznych oraz zastosowaniu doświadczeń praktycznych z minionych lat 10-ciu, doprowadziliśmy fabrykaty Flamingo i to kalki, taśmy, atramenty i t. p. do szczytu doskonałości tak pod wzglę-

dem jakości jako też efektywnej oraz praktycznej strony opakowania. Dlatego zdobywamy uznanie w całej Polsce.

Odwiedźcie nas na Targach i przekonajcie się, że istotnie wyroby Flamingo są dziś pod każdym względem doskonałe. — W stoisku zaprezentujemy zwiędającym dalsze nowości nasze, a szczególnie zastrzeżony komplet biurkowy, który jest rewelacyjną, praktyczną nowością dla nowoczesnego biura. — Wystawiamy w hali 17 na tym samym miejscu, co w latach ubiegłych. — Większym konsumentom chętnie służymy naszym najnowszym ilustrowanym cennikiem nr. 23, który obowiązuje od 15 bm.

Chemiczna Fabryka Artykułów Piśmiennych
B. Giełma i S-ka — Poznań
właśc.: Bernard Giełma i Witold Czaplicki.

Zbiór cennych dzieł na F.O.N.

ofiarowali profesorowie Akademii Sztuk Pięknych

(P) Rada profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, zebrana w dniu 27 kwietnia pod przewodnictwem rektora Fryderyka Pautscha, jednomyślnie uchwaliła ofiarować na F. O. N. zbiór dzieł profesorów i sił nauczycielskich Akademii.

Zbiór ten zostanie przekazany w dniach najbliższych komitetowi artystów plastyków, zgrupowanych koło Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, celem urządzenia wystawy ofiarowanych dzieł. Do chód z wystawy tej przeznaczony będzie również na F. O. N. W zakresie tym

przewidziana jest dalsza opcja, której szczegóły ogłoszone będą w najbliższym czasie.

Echa napadu w Zabierzowie pod Krakowem

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia 1938 r. w Zabierzowie pod Krakowem powracali do domu z gościny u znajomych małżonkowie Bartłomiej i Anna Wiatrowie. W pewnej chwili zostali napadnięci przez znanych awanturników zabierzowskich braci Jana, Władysława i Stanisława Janików, którzy rzucili się na Wiatrów z nożami ze słowami: „Tego... musimy dzisiaj zabić“.

Napastnicy obalili Wiatrów do rowu, poczem pokuli go nieładnie nożami i skopali, a żonę jego, wzywającą ratunku, ogłuszyli uderzeniem w głowę. Wiatr skutkiem ciężkiego uszkodzenia ciała przez 5 tygodni nie opuszczał szpitala, tracąc równocześnie możliwość zarobkowania.

Za czyn ten napastnicy odpowiadali w piątek przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Jana i Władysława Janików na karę po 10 miesięcy więzienia, zaś Stanisława Janika na 6 miesięcy i ponoszenie kosztów sądowych.

Wielka manifestacja w Sandomierzu

W środę, 26 bm. odbyła się na Rynku w Sandomierzu wielka manifestacja społeczeństwa sandomierskiego w sprawie subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i pogotowia moralnego. Manifestacja, na którą przybyli wielkie rzesze ludności, zorganizowało Koło Związku Oficerów Rezerwy w Sandomierzu. Zebranie zagał p. inż. H. Prawitz, poczem przemawiał prof. W. Pisarczyk i M. Kochanowski.

Na zakończenie odśpiewano hymn państwowy, oraz uchwalono i wysłano do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rezolucję następującej treści: „Społeczeństwo polskie miasta Sandomierza, zebrane na Zgromadzeniu publicznym w dniu 26. IV. 1939 roku ślubuje Ci, Panie Prezydencie, że wyteży wszystkie siły nad wzmocnieniem potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jest gotowe do złożenia wszelkich ofiar mienia i krwi“. (s)

Zaginęła uczennica szkolna

(w) Z domu rodziców w Ławkach, w powiecie mogileńskim, oddaliła się w dniu 19 bm. uczennica czwartej klasy szkoły powszechnej, Czesława Malinowska, która do tej chwili nie powróciła do domu, ani nie dała o sobie żadnego znaku życia.

Zaginiona była wzrostu 165 cm., blondynka, o niebieskich oczach. Ubrana była w ciemny swetr włóczkowy, granatową sukienkę i brązowe, sznurowane buciki. Policja wszczęła poszukiwania.

Katastrofa na przejeździe kolejowym Skutki pijaństwa droźnika

Straszna katastrofa samochodowa wydarzyła się w czwartek około godz. 23.30 na przejeździe kolejowym przy ul. Krakowskiej w Katowicach-Zawodzie.

W stronę Mysłowic jechał samochód ciężarowy przedsiębiorstwa przewozowego Rozenweiga z Łodzi, nalaadowany różnymi towarami. Nieszcześnie chciało, że droźnik kolejowy Józef Pasoń z Szopieniec zaniedbał swe obowiązki i nie spuścił zaporę na czas. Kierowca samochodu przejeżdżając tor kolejowy w ostatniej chwili zauważył nadchodzący pociąg i dodał gazu, dzięki czemu zdążył jeszcze przedstawić się przedem wozu na drugą stronę toru. Pociąg wpadł jednak jeszcze na tylną część, druzgocąc ją doszczętnie. Maszynista dał kontraparę i zatrzymał pociąg.

Wskutek zderzenia wyrzucony został w powietrze konwojent 34-letni Abram Talmuz z Łodzi, który siedział na towarach. Zatrzymał on duży łuk w powietrzu i upadł na bruk, kilka metrów od miejsca wypadku, doznając złamania lewej ręki i nogi.

Śmiertelny napad rabunkowy w Chorzowie

W czwartek w biały dzień dokonano napadu rabunkowego na kiosk Marii Woźniakowej w Chorzowie, która w tym czasie znajdowała się sama. Do kiosku weszło gwałtem dwóch rośliwych drabów, z których jeden przystąpił do zabierania towaru, a drugi pilnował wyjścia. Napalmujący sobie kieszenie, rabusie usiłowali zbiec, jednak Woźniakowa chwyciła jednego z nich za marynarkę i wszczęła alarm.

Wobec takiego obrotu sprawy drugi bandyta doskoczył do kobiety i uderzył ją w twarz tak silnie, że upadła na podłogę, wypuszczając z rąk połę marynarki drugiego. Rabusie zbiegli w niewiadomym kierunku. (c)

Premiowanie książeczek oszczędnościowych

27 kwietnia 1939 r. odbyło się w PKO szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 marca 1939 r.

Premie po zł. 500 padły na nrnr.: 402.426, 412.748, 419.488, 434.637, 435.283, 481.448, 483.645, 501.439, 511.930, 518.588, 541.415, 547.797, 551.109.

Premie po zł. 250 padły na nrnr.: 402.146, 407.269, 407.441, 412.799, 416.960, 417.948, 419.717, 427.100, 430.896, 433.326, 439.664, 442.823, 442.970, 443.522, 448.854, 449.751, 453.120, 454.241, 455.538, 459.167, 463.413, 464.173, 464.766, 465.125, 468.662, 469.325, 471.236, 474.385, 490.630, 499.223, 500.026, 506.710, 509.603, 510.737, 512.546, 517.865, 517.932, 518.066, 520.955, 526.948, 530.731, 532.509, 539.992, 540.769, 540.811, 541.835, 543.588, 543.931, 545.600, 546.483, 546.973, 550.103.

Ponadto padło 198 premij po zł. 100 — oraz 526 premie po zł. 50.

Ogółem padło 780 premij na sumę 65.600 zł. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Książeczki serii V-tej grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 na nrnr. 484.741, 522.842, Zł. 100 na nrnr. 454.376, 496.378, Zł. 50 na nrnr. 407.554, 407.851, 414.540, 417.876, 421.977, 431.160, 436.056, 444.277, 450.527, 456.004, 505.607, 506.117, 507.770, 509.282, 510.648, 517.248, 529.060. Po raz drugi padły premie: Zł. 250 na nr. 512.546, Zł. 100 na nrnr. 421.598, 460.113, 514.477, Zł. 50 na nrnr. 404.926, 420.822, 436.620, 476.726, 485.206, 500.009, 526.106.

Przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie pozostał na kuracji. Kierowca samochodu Adolf Binder z Łodzi i jego pomocnik Jakób Goldman z Krośniewic wyszli z wypadku bez szwanku.

Drugi dzień wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach-Brynowie

W niedzielę, 30 kwietnia, w drugim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie 6 gonitw — cztery płaskie, po jednej z płotami i przeszkodami. Zapisy koni wypadły dobrze — do gonitw zgłoszono wyrównane konie. Nadeszły nowe konie z Warszawy i Poznania.

Pod adresem dyrekcji Śląskich Linii Autobusowych zwraca się publiczność z uwagami, ażeby autobusy kursowały już conajmniej od godz. 14 w większej ilości i zakończyły kurs po przewiezieniu do miasta po wyścigach wszystkich wyciekających w Brynowie, co przy znanej bardzo sprawnej komunikacji autobusowej na Śląsku można uczynić zadość życzeniu publiczności.

Początek gonitw o godz. 15.30 bez względu na pogodę.

Poniżej zapisy na dzień 30 kwietnia
Płaska — Dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 600 zł. Maryna — H. Rucińskiego N. N., Ligawka — L. J. bar. Kronenberga j. Rutkowski II, Passe Partout II — dr. J. Schlingmanna N. N., Latopyrz — L. J. bar. Kronenberga j. Rutkowski I.

Płaska — Dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 400 zł. Kiwi — dr. J. Schlingmanna N. N., Ruń II — M. Bryczyka N. N., Cygnus — L. Pawlaka j. Bibek, Czarna Pani — st. „Iwno“ chl. Owecki, Bravo Palu — st. „Iwno“ j. Zajac, Orfeusz — st. „Ferdynandów“ N. N., Przebój II — W. Bobińskiego N. N., Okey — St. i F. H. Karlingerów N. N.

Płoty — Dystans ok. 2.800 mtr. Nagroda 400 zł. Lir II — J. Fryderowej N. N., Ultimo — K. Rościszewskiego N. N., Kapuś — L. J. bar. Kronenberga j. Rutkowski II, Bystrzyca — M. P. Mencil j. Kondraciuk, Gravelotte — Z. Półtorakowej N. N., Beduinka — inż. W. Michalskiego j. Kurowski, Perzeus — inż. W. Michalskiego N. N., Kubań — K. Rościszewskiego

dż. Wachowiak, Okrza — Zdz. Skarzyńskiego dż. Wachowiak, Brysk — St. i F. H. Karlingerów N. N.

Płaska — Dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 800 zł. Talitha — Gr. Ofic. 7 D. A. K. Włkp. j. Rutkowski II, Festyn — st. „Iwno“ chl. Owecki, Okrza — Zdz. Skarzyńskiego dr. Wachowiak, Noisette — inż. H. Pomernackiego N. N., Rzeza — st. „Ferdynandów“ N. N., Miłtrop — st. „Iwno“ j. Zajac, Styl — St. i F. H. Karlingerów N. N., Sirdaropol — St. i F. H. Karlingerów N. N., Maczuga — inż. H. Pomernackiego N. N., Debar — L. Pawlaka j. Gibek.

Przeszkody — Dystans ok. 3.600 mtr. Nagroda 500 zł. Sulimka — B. Miklewskiego właściciel, Fifikus — K. Rościszewskiego dż. Wachowiak, Gravelotte — P. Półtorakowej N. N., Margas — W. Bobińskiego i J. Turno j. Wojtkowiak, Koliba — L. J. bar. Kronenberga j. Rutkowski II, Flagrant — M. Hryczyka N. N., Karapet — K. Rościszewskiego dż. Wachowiak, Torino — B. Miklewskiego właściciel, Hamlet II — inż. W. Michalskiego j. Kurowski.

Płaska — Dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 400 zł. Wiercipięta — st. „Iwno“ chl. Owecki, Lew — L. J. bar. Kronenberga j. Rutkowski I, Dzieweczka — st. „Iwno“ chl. Owecki, Lania — L. J. bar. Kronenberga j. Rutkowski II, Fryne — st. Konin dż. Kończal, Kokarda — M. Hryczyka N. N., Alkazar III — M. Hryczyka N. N., Pegasus II — M. Seidlowej N. N.

UWAGA: Ponieważ przy grze w „Zakładach Porządkowych“ zachodzić mogą częste wypadki nieobstawienia poszczególnych koni, zwraca się publiczności uwagę, aby nie niszczyła biletów do czasu ogłoszenia wypłat na tablicach. Wypłata może również nastąpić, gdy ktoś z grających wskazał nawet tylko drugiego konia, lub gdy nikt nie obstał konie, które zajęły 1 i 2 miejsce, następuje zwrot stawek.

Potworna zbrodnia w Łodzi

Morderca poćwiartował zwłoki ofiary

Na ulicy Pałacowej, na placu, dochodzącym do ul. Krawieckiej w Łodzi, znaleziono przypadkowo zwiniaćko, w którym znajdowała się część nogi kobiety. Na ślad ten natrafiła Antonina Dalecka (Młynarska 52), która powracała od córki. Zarządzone dalsze poszukiwania doprowadziły do wykopania w polu, między ul. Okopową i Franciszkańską dalszych części ciała ludzkiego, które w worku zostały zakopane

wśród wywożonych na plac odpadków i ziemi.

Znaleziono osobno rękę, kadłub bez głowy i nogi, przy czym przednia część tułowia została zmasakrowana, a piersi odcięte. Dalej natrafiono również na dalsze części nóg.

Potworne odkrycie, przypominające zbrodnię, dokonaną na osobie robotnika Włodzkiej Manufaktury, Kubika, zaalarmo-

wało władze śledcze, które zarządziły szczegółowe dochodzenia. Dochodzenia natrafiały na trudności, gdyż brak głowy uniemożliwiał stwierdzenie tożsamości zabitej, co byłoby wstępem do dalszych badań. Polecono dalsze poszukiwania dalszych części ciała.

Dopiero w godzinach popołudniowych przy ul. Brzeskiej znaleziono głowę zamordowanej kobiety, którą zestawiono z tułowiem. Po zestawieniu okazało się, że brakuje jedynie niektórych części ciała, m. inn. piersi. Stwierdzono, że zamordowana kobieta miała około 70 lat.

Policja ustaliła już nazwisko zamordowanej, lecz nie opublikowała go.

Przed wieczorem do komisariatu policji zgłosiła się pewna kobieta i zameldowała o zaginięciu sublokalki. Gdy pokazano jej zwłoki, poznała w nich ciało swej sublokalki. Okazuje się, że zamordowana nie mieszkała z rodziną, która jednak ją utrzymywała. Aresztowano kilka osób z pośród krewnych zamordowanej. Być może, iż znajdują się wśród nich mordercy.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

w Łodzi

Czwarte posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi upłynęło pod znakiem wyborów do rozmaitych Komisji i Rad Nadzorczych.

Wyборы odbyły się na ogół spokojnie, lecz jeśli chodzi o wybór trzech członków i trzech zastępców do Komisji Pohorowej, to sprawa ta wywołała dyskusję i gorącą atmosferę. Radny Stronnicia Narodowego zgłosił wniosek o niewybranie Żydów do Komisji Pohorowej. Radny Szwedler omówił rolę Żydów w czasie wojny na tyłach, potem w literaturze i w czasie wyborów. Replikowali radni Żydowsy.

Zarządzono tajne głosowanie, w wyniku którego wybrani zostali dwaj członko-

wie PPS, jeden S. N., jeden Ozonu, oraz jeden Żyd. Po wyborze 6 członków Rady Zarządzającej kanalizacji i wodociągów, oraz do Rady Gazowni Miejskiej, odczytano nagłe wnioski Stronnicia Narodowego, w sprawie przemianowania ul. Przejazd na ul. Papieża Piusa XI, oraz w sprawie zarządzenia dochodzenia dyscyplinarnego przeciw radnemu Krauszowi, podejrzanego o przemyt walut.

W końcu wezwano Zarząd Miejski do przeprowadzenia obniżki taryfy tramwajowej i prądu. Ze względu na późną porę obrady przerwano. Sprawy teatralne rozpatrywane będą na następnym posiedzeniu.

Polski towar w polskim domu. — Nie kupujmy obcej a drogiej tandety

Sobota

29

kwietnia
1939

Dziś: Piotra Kam.

Jutro: Katarzyny

Wschód słońca: g. 4, m. 33

Zachód słońca: g. 19, m. 20

Długość dnia: g. 14, m. 47

— POGODA.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 29 bm.
Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Po chłodnej nocy, w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury. Słabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.



Ś. P. MGR. JÓZEF BULA

Wczoraj zmarł po długiej, ciężkiej chorobie, długoletni kierownik szkoły w Piotrowicach-Ochojcu ś. p. mgr. Józef Bula w wieku 36 lat. Ś. p. Bula był ogólnie szanowany przez ogół obywateli za swe dobre serce i troskliwą opiekę, którą otaczał powierzona mu młodzież szkolną, wychowywaną przez Niego w duchu szczerze chrześcijańskim i narodowym.

Pogrzeb ś. p. Buli odbędzie się w poniedziałek 1 maja o godz. 10-tej rano w Łyskach, pow. rybnicki (dojazd koleją z Suminy).

Niech Mu ziemia śląska, którą przez całe życie szczerze kochał, lekka będzie. R. i. p.

Przedłużenie wystaw
malarstwa, grafiki i rzeźb

Na skutek wielkiego zainteresowania sfer kulturalnych Śląska zbiorową wystawą prac Pawła Stellera, ruchomą wystawą sztuki i rzeźbami B. Langmana, wymienione wystawy zostają przedłużone do dn. 7 maja.

Szczególnym zainteresowaniem sfer kulturalnych cieszy się niezwykle bogata w tematy i różnorodność techniki zbiorowa wystawa prac p. Stellera.

Niewątpliwie wszyscy miłośnicy sztuk pięknych, którzy chcą zobaczyć piękno ziemi śląskiej i całej Polski, zaklęte w akwarelach, rysunkach i grafikach P. Stellera, nie omieszkają skorzystać ze sposobności i zwiedzą jego wystawę.

Zapisy na P. O. P.

Celem umożliwienia jak najszerzszemu warstwowemu społeczeństwu spełnienia obowiązku obywatelskiego w ostatnich dniach subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, wszystkie placówki subskrypcyjne P. O. P. przyjmować będą zapisy na pożyczkę również w niedzielę dn. 30 kwietnia i w święto narodowe dn. 3-go maja w godzinach normalnego urzędowania.

Podobnie i urzędy oraz agencje pocztowe będą przyjmowały w tych dniach opłaty pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na konta P.K.O. w tych samych godzinach urzędowych, jak w dnie powszednie.

Tragiczny finał jazdy „na gapę“

Znany przemysłnik Alfred Geister z Chorzowa usiłował w nielegalny sposób dostać się do Niemiec i to na gapę.

W tym celu wskoczył on na zdążający z Chorzowa do Bytomia pociąg towarowy. Uczynił to jednak tak niefortunnie, że dostał się pod koła wagonu, które odcięły mu lewą nogę.

Przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego. (c)

Kelner okradł sublokatorkę

28-letnia Hildegarda Pruchło z Ochojca (Mysłowicka 53) zamieszkała jako sublokatorka u bezrobotnego kelnera 35-letniego Helmuta Poloczka z Ochojca powiadomiła policję, że Poloczek, korzystając z jej nieobecności, włamał się do jej pokoju i skradł radio oraz różne rzeczy wartości ponad 1.000 złotych. Poloczek w toku wstępnych dochodzeń przytrzymał i w piątek przekazano do dyspozycji prokuratora.

6 miesięcy więzienia
za zniewagę Państwa?

Przed dwoma tygodniami niejaki Józef Bromboszcz z Tarnowskich Gór dopuścił się publicznie zniewagi Państwa Polskiego. Bromboszcz pod wpływem agitacji Lżył Naród i Państwo słowami, nie nadającymi się do powtórzenia.

Oszczerca został przez władze bezpieczeństwa aresztowany. Onegdaj stanął on przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Tarnowskich Górach.

Oskarżony w toku rozprawy przyznał się do tego, że użył słów, którymi znieważał Państwo Polskie. Na zapytanie prokuratora, Bromboszcz wyjaśnił, że należy do organizacji niemieckiej, gdyż zmusili go do tego pracodawcy, u których pracuje. Nadmienić wypada, że Bromboszcz zatrudniony jest na kopalni w Niemczech. Dalej oskarżony wyjaśnił, że gdyby nie należał do organizacji niemieckiej, zostałby za pracy zwolniony.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Józefa Bromboszcza na 6 miesięcy więzienia. Po wyroku oskarżony odprowadzony został do więzienia. (sk)

Wapnem w oczy

Robotnik oślepił przechodnia

W czwartek po południu robotnik Robert Ful z Rudy Śl., przechodząc ulicą Piotra Skargi w Rudzie Śl. obok nowobudującego się bloku mieszkalnego, został obrzucony przez jednego z pracujących na budo-

wie robotników suchym wapnem, przy czym jeden kawał wapna trafił go w lewe oko, skutkiem czego Ful momentalnie oślepił.

Rannemu udzielił pierwszej pomocy dr.

Dudzik, poczem odstawiono go do kliniki okulistycznej do Katowic.

Okaleczenie oka okazało się tak ciężkie, że zasza konieczność wyjęcia oka.

W toku dochodzeń policja ustaliła, że sprawcą tego nieszczęścia jest robotnik, Jan Chrobok z Rudy Śl. (Stanisława 4), którego aresztowano.

Zawód miłosny

pchnął kobietę w objęcia śmierci

Na skwerze przy ul. Powstańców w N6-wej Wsi pozbawiła się wczoraj w południe życia przez wypicie znaczniejszej dozy lizolu 30 letnia Maria C. z Nowej Wsi. Wszelkie ratunek okazał się bezskuteczny.

Zwłoki denatki umieszczono w kostnicy miejscowego szpitala hutniczego. O wypadku powiadomiono prokuratora.

Przypuszczalnym powodem zawód miłosny.

P. K. O. zawiadamia,

iż w niedzielę dnia 30 kwietnia b. r. w godz. od 10-tej do 14-tej oraz w dniu 3 maja b. r. w godz. od 10-tej do 12-tej kasy: Centrali PKO, Oddziałów oraz Banku PKO będą przyjmowały zgłoszenia i wpłaty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Wyjaśnienie

W związku z naszym artykułem z dnia 26 bm., dotyczącym pracy listonoszów, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że na terenie Katowic istnieje dotychczas po domach około 100 skrzynek zbiorowych do listów, przez co usprawnia się i ułatwia doręczanie korespondencji pocztowej, oszczędzając równocześnie siły listonosza.

O ile chodzi o zakładanie skrzynek listowych (zbiorowych) w domach zainteresowani niech zgłaszać się do Informacji Urzędu Poczтового nr. 1 w Katowicach (ul. Pocztowa) — tel. 320-77.

W związku z artykułem p. t. „Kłusownictwo“, zamieszczonym w naszym piśmie dn. 24 b. m. p. Paweł Maciejczyk z Jankowic, pow. Rybnik oświadcza, że nieprawdą jest, jakoby uprawiał kłusownictwo i twierdzi, że nie przytapano go na gorącym uczynku, ani też nie skonfiskowano mu strzelby.

Nazwy nowych dzielnic

Wielkiego Chorzowa

Od pewnego czasu obywatele zwracają się do Magistratu Chorzowa o podanie numeru dzielnicy, w której zamieszkują. Dla usunięcia wątpliwości Magistrat wyjaśnia, że po włączeniu do Chorzowa b. gminy Wielkich Hajduków oraz osady Szarlodzińca i części gminy Kochłowic, dzielnice miasta Chorzowa nie mają już znaków jak dawniej (dzielnica I, II, III) lecz noszą na-

zwy: Chórzów — Maciejkowice, Chórzów — Stary, Chórzów — Pniaki, Chórzów — Śródmieście, Chórzów — Klimzowiec, — Chórzów — Batory.

Oznaczenie granic poszczególnych dzielnic zawiera nr. 14 „Tygodnika Urzędowego miasta Chorzowa“ z dnia 11 kwietnia 1939 r.

Chórzów, dnia 27 kwietnia 1939 r.

Wielkie zainteresowanie

wystawą elektromechaniczną

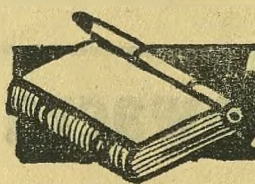
Prace organizacyjne około urządzenia w Katowicach Wielkiej Wystawy elektrotechnicznej Stow. Elektryków Polskich są w pełnym toku.

Już obecnie na kilka tygodni przed terminem otwarcia, które nastąpi dn. 18-go

czerwca br. w Katowicach, napływ zgłoszeń instytucji i firm, biorących udział w wystawie, jest tak wielki, że komisja organizacyjna wystawy poczęła się zastanawiać nad budową dodatkowego pawilonu. Ze względu jednak na brak czasu, znaleziono inne rozwiązanie, a mianowicie szereg urządzeń elektrycznych, przeznaczonych do pracy na wolnym powietrzu postanowiono umieścić na terenach otwartych, zwalniając w ten sposób miejsce w halach wystawowych dla pozostałych eksponatów.

Jutro w niedzielę

placówka subskrypcyjna WL. KAFTAL, Katowice, ul. Dyrekcyjna 2, przyjmuje zapisy na POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ przez cały dzień do godziny 19-ej.



Z notatnika reportera

Zakaz sprzedaży wódki

Ukazało się rozporządzenie starosty powiatowego powiatu katowickiego, zakazujące sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dn. 1 maja b. r.

Winni przekroczenia tego rozporządzenia zostaną ukarani w drodze administracyjnej w myśl odnośnych przepisów.

Kronika lokalna

Z KATOWIC I OKOLICY

(K) ZARZĄD OKRĘGU ŚL. TOW. NAUCZCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH przeprowadza rejestrację bezrobotnych nauczycieli szkół średnich o pełnych kwalifikacjach naukowych, zam. na terenie Śl. Urzędu Wojewódzkiego. Zgłoszenia z podaniem daty ukończenia studiów akademickich i wieku, należy kierować na adres: Zarząd Okręgu Śl. T. N. S. W. Katowice, Raciborska 33 d.

(K) URZĘDNIKI „PROGRESSU“ NA P. O. P. Ofiarność swą na cele obrony przeciwlotniczej kraju zadokumentowała również dyrekcja urzędniczy koncernu węglowego „Progress“. Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie, przeznaczając na ten cel ze swych poborów sumę 37.000 złotych. Zarząd Spółki subskrybował dodatkowo 23.000 złotych. Sumy powyższe zostały zadeklarowane niezależnie od subskrybowanych ilości udziałowców firmy, to jest „Wspólnoty Interesów“, Śląskich Kopalni i Cynkowni oraz „The Henckel von Donnersmarck Ltd“.

Z CHORZOWA I OKOLICY

(Ch) FABRYKA WAGONÓW W CHORZOWIE otrzymała ostatnio zamówienie z Ministerstwa Komunikacji na 20 wagonów pływających typu turystycznego za łączną kwotę około 2.700 tys. zł.

(Ch) MAGISTRAT MIASTA CHORZOWA na posiedzeniu w dniu 26 kwietnia b. r. postanowił wolny plac miejski przy ul. Niedurnego przekształcić na zieleniec. Nadto Magistrat uchwalił kosztem 1.950,— zł. gruntownie odnowić jezdnię ul. Pudlarskiej na odcinku od ul. Bytomskiej do ul. 11-go Listopada. Tak samo uchwalił gruntownie odnowić odnogę ul. Mariąńskiej kosztem 3.930,— zł.

(Ch) MAGISTRAT MIASTA CHORZÓW uchwalił wykonać kosztem 56.000,— zł. roboty instalacyjne w gmachu administracyjnym Miejskich Zakładów Elektrycznych i Wodociągów. Poza tym Magistrat uchwalił wyasygnować 150.000,— zł. na uzupełnienie sprzętu przeciwpożarowego Miejskiej Straży Pożarnej.

(Ch) APOPLEKSJA. Do szpitala miejskiego w Chorzowie przywieziono Franciszka Włoczka z krwawiącą silnie głową. Przywieziono go z ul. 3-go Maja, gdzie Włoczek dostał silnego stanu apoplektycznego, przy czym upadł na ziemię, kalecząc sobie dotkliwie głowę. (c)

Z PSZCZYŃSKIEGO

(P) Z ŻYCIA DRUŻYNY HARCERSKIEJ W CZULOWIE. W ub. sobotę odbyło się w Czulowie ognisko harcerskie. Ostatnio drużyna odegrała dramat p. t. „Macocho“ i inscenizację aktualną p. t. „My Młode Pokolenie“. Ognisko obecnie dowiodło, że starsze społeczeństwo zrozumiało i doceniło pracę harcerską.

Z RYBNICKIEGO

(R) CEGŁA DLA COP. W miesiącu kwietniu br. cegielnie pow. rybnickiego wyprodukowały dla COP. półtora miliona sztuk cegieł.

(R) Budowa HALI TARGOWEJ. W najbliższych dniach rozpocznie się w Rybniku budowa hali targowej kosztem 400.000 zł. Hala ta mieścić się będzie przy targowisku koło ul. Jankowickiej.

Z TARNOGÓRSKIEGO

(T) O UNORMOWANIE RUCHU KOŁOWEGO NA UL. KRAKOWSKIEJ. Pod koniec u-

biegłego roku, po przebudowie nawierzchni na ul. Krakowskiej w Tarnowskich Górach ruch kołowy na tej ulicy unormowano w ten sposób, że ustalono ruch jednokierunkowy. Praktyka jednak wykazała, że takie rozwiązanie jest niewystarczające, gdyż większa część mieszkańców z powodu zbyt wąskich chodników zmuszona jest chodzić bokami jezdni, co spowodować może bardzo łatwo wypadek. Samochody zaś przejeżdżające ul. Krakowską powodują unoszenie się tumanów kurzu, który wdiera się do składów, zanieczyszczając towary i produkty żywnościowe. O otworzeniu okna na ul. Krakowskiej nie może być mowy. Mieszkańcy dusić się muszą w dni gorące w szczelnie zamkniętych mieszkaniach. Zdaniem mieszkańców tej ulicy należałoby zamknąć ul. Krakowską dla ruchu kołowego, ustalając tylko dojazd, w celu dowożenia towarów. (sk)

(TP) POGRZEB DŁUGOLETNIEGO STRAŻAKA W BRZOWICACH-KAMIENIU. W ub. środę odbył się w Brzowicach-Kamieniu pogrzeb długoletniego członka zarządu Straży Pożarnej, a ostatnio wiceprezesa śp. Jana Dziombka. W pogrzebie wzięły udział liczne organizacje miejscowe ze strażą pożarną oraz orkiestra. Zmarły cieszył się wielkim poważaniem. (zo)

(TP) SUBWENCJA DLA GMINY RADZIONKÓW. W związku wprowadzonymi w Radzionkowie robotami drogowymi, gmina ta uzyskała na wyrób płyt betonowych (którymi wyłożone zostaną chodniki przy ul. ks. Damrota) z Funduszu Pracy subwencję w wysokości 15 tysięcy zł. (zo)

(TP) BAROMETR P. O. Pu W RADZIONKOWIE. Gmina Radzionków, chcąc dać obywatelom swym możliwość orientowania się w podnoszeniu się ofiarności obywateli na POP, ustawiła na placu przed domem p. Pietrzyki około 4 mtr. wysokości barometr, który wskazuje procent ludności spełniającej swój obowiązek względem Państwa. Barometr ten otoczony jest dwiema flagami o barwach państwowych. (zo)

Św. Jerzy u harcerzy

w Katowicach

Życie św. Jerzego, Patrona harcerstwa, obchodzone w tym roku w IV. drużynie harc. przy Miejskim Gimnazjum Męskim w Katowicach szczególnie uroczyste.

Z inicjatywy drużynowego i Zarządu K. P. H. urządzono już w nocy z 22 na 23 kwietnia w kościółku Przemienienia Pańskiego „chwile czuwania” — z zachowaniem najściślejszego milczenia. W niedzielę 23 bm. odprawił drużynowy ks. Bonifacy Sławik w tymże kościółku nabożeństwo na intencję harcerstwa. Podczas nabożeństwa śpiewał chór mieszany, a ojciec jednego z harcerzy odśpiewał Moniuszkę „Na skrzydłach pieśni”. W uroczystościach wzięła udział cała IV. drużyna harcerska, a przyłączyli się do niej także harcerze z innych drużyn, oraz grono starszych harcerzy. Podczas nabożeństwa składali harcerze i sympatycy harcerstwa przyrzeczenie harcerskie. Uroczystość ta obchodzona na Śląsku po raz pierwszy, to też wywarła ona na obecnych głębokie wrażenie. Uroczystość zaszczycił obecnością swoją także dyrektor gimn. dr. Steuer, cały Zarząd P. K. H. i grono rodziców.

Po południu odbyła się piękna audycja radiowa dla Śląska, wykonana przez harcerzy IV. drużyny. Audycja ta została na-

grana na płyty i powtórzona przez wszystkie rozgłośnie polskie.

O godz. 14-tej odbyło się święcone harcerskie w auli Gimnazjum Miejskiego, w którym wzięła udział cała drużyna, zarząd K. P. H. oraz grono rodziców. Na prośbę drużynowego poświęcił skromnie zastawione stoły ks. prof. dr. Rosiński. Przy szklance herbaty spędzono w podniosłym nastroju przyjemne chwile. Do zebranej młodzieży przemówili w serdecznych słowach dyr. dr. Steuer i ks. drużynowy.

Przepisy, dotyczące chrztu św.

dla osób dorosłych

Wobec wypadków prześladowania Żydów zwłaszcza w krajach totalistycznych, daje się zauważyć masowe zmienianie przez Żydów wiary. Ze względu jednak na to, iż robią oni to z wyrachowania i z obawy przed ewentualnymi prześladowaniami, a nie z przekonania wewnętrznego, naczelnie władze duchowne wydały przypomnienie do podległych dekanatów przepisów, traktujących o udzielaniu chrztu św. osobom dorosłym, wyznania mojżeszowego.

Celem zainteresowania społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży szkolnej istotą, pięknem, bogactwem i użytecznością lasów oraz wpojenie ochrony i szanowania lasów, corocznie w ostatnią sobotę kwietnia odbywa się w całej Polsce obchód „Dnia Lasu”. W roku bieżącym obchód wypadła na sobotę 29 bm.

Wyłoniony z ramienia przedstawicieli władz i właścicieli lasów, komitet w porozumieniu z władzami szkolnymi i harcerstwem ustalił program obchodu „Dnia Lasu” w województwie śląskim.

Na program składają się: 1) nabożeństwa, 2) pogadanki i wykłady na tematy aktualne, 3) sadzenie drzewek, których dostarczy Zarząd lasów, na którego terenie sadzenie się odbywa;

Program obchodu

„Dnia Lasu” w Katowicach

sadzenie odbędzie się według wskazówek miejscowego leśnika, 4) gry i zabawy w lesie.

W obrębie Katowic w uroczystościach biorą udział wyłącznie 5, 6, 7, (ew. 8) klasy szkół powszechnych i wydziałowych, I i II klasy gimnazjalne, I i II klasy szkół zawodowych. Inne klasy mają normalną naukę.

Miejsca wyznaczone dla poszczególnych szkół są:

I. Giszowiec za lotniskiem — Szkoły Powszechne nr. 14, 15, 16, 17, Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe, Miejskie Gimnazjum Kupieckie, Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze, Szkoła Wydziałowa Żeńska, Szkoła Wydziałowa Męska, Szkoły Powszechne prywatne, Gimnazjum Prywatne Koedukacyjne, Szkoła Zawodowa Żeńska.

II. Teren Katowickiej Spółki Akcyjnej koło lotniska — Szkoły Powszechne nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6 i Gimnazjum Państwowe.

III. Muchowiec — Szkoły Powszechne nr. 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13.

IV. Załęże — dojdzie drogą na „Załęską Hałdę” — Szkoły Powszechne nr. 18, 19, 21, 23, 25, Gimnazjum Żeńskie, Jednoroczna Szkoła P. K. Izby Przem.-Handlowej w Katowicach.

Nabożeństwo odprawione zostanie o godz. 9.30 przez kapłana harcerskiego w kaplicy św. Huberta, znajdującej się w lesie w Muchowcu za torem wyścigowym.

W nabożeństwie biorą udział grupy I — III, hufiec harcerski katowicki, prowadzony przez druha A. Nowaka i orkiestra miejscowego pułku. Zbiórka grup I — III o godz. 9.30 przy kaplicy św. Huberta, w lesie w Muchowcu za torem wyścigowym.

Po nabożeństwie poszczególne grupy udają się na wyznaczone miejsca.

W razie niepogody opiekunowie klas względnie nauczyciele przyrody urządzą w klasach pogadanki na tematy aktualne.

„Wzór niełojalnych kupców”

Przykładna kara za złośliwe bankructwo

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach odbyła się ciekawa i charakterystyczna rozprawa właścicieli hurtowni spożywczej w Katowicach przy ul. 3 Maja 19, Oskara i Berty Staszewerów.

Akt oskarżenia zarzucał Staszewerom umyślne bankructwo, oszustwo kredytowe oraz prowadzenie ksiąg handlowych w sposób niezgodny z prawdą.

Hurtownia, przeprowadzając szereg transakcji kupieckich z wieloma fabrykami i wytwórniami kraju, zakupywała u nich większe partie artykułów kolonialnych w części na kredyt, w części za gotówkę. W ten sposób zaangażowała się w około 80 firmach, przy czym była ich dłużnikiem.

Nie chcąc regulować długów, Staszewer wniósł podanie do sądu o ogłoszenie postępowania upadłościowego, a jednocześnie zakupił poważne transporty towarów na kredyt, wiedząc, iż nie będzie regulował należności. W ten sposób dług urósł do kwoty blisko 70.000 zł.

Kiedy jednak sąd otworzył postępowanie układowe przeciwko firmie Staszewer celem zawarcia układu z wierzycielami, ci z miejsca nie zgodzili się na to, twierdząc, że wszystkie działania Staszewerów szły i idą w kierunku świadomego ich pokrzywdzenia, czego najlepszym dowodem był fakt zakupu ostatniego transportu towarów już w czasie postępowania układowego.

Wobec takiego stanu rzeczy władze pocłagnęły Staszewerów do odpowiedzialności karniej. Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, iż nie wiedzieli nic o katastrofalnym stanie ich interesów, jednakże wezwani świadkowie wystawili oskarżonym jak najgorsze świadectwo, stawiając ich jako wzór niełojalnych kupców.

Trybunał pod przewodnictwem dr. Raykowskiego wydał wyrok, skazując obu małżonków Staszewerów po roku

bezwzględnej więzieniu. W motywach ustnych przewodniczący podał, że surowy wymiar kary był wymiarem uzasadnionym, gdyż oskarżeni przez świadome spowodowanie bankructwa usiłowali podważyć życie gospodarcze i handlowe w kraju i, jako takie jednostki nie zasługują na żadne okoliczności łagodzące. (y)

10-letni chłopiec ofiarą

własnej lekkomyślności

U samochodu ciężarowego, jadącego z Janowa do Mysłowic, uciepiał się 10-letni Piotr Zawisz z Janowa. Na ul. Mikołowskiej w Mysłowicach chłopiec zeskoczył z samochodu, a ponieważ ten był w pełnym biegu, chłopiec nie mógł utrzymać się na nogach i runął na bruk, uderzając silnie głową o kamienie, wskutek czego stracił

przytomność. Kierowca samochodu Jan Palka z Mysłowic na znak przechodniów zatrzymał wóz, ułożył w nim nieprzytomnego chłopca i zawiózł do szpitala miejskiego.

Jak stwierdzili lekarze nieostrożny chłopiec doznał poważnych obrażeń wewnętrznych oraz silnego wstrząsu mózgu. (c)

Śmierć sztygara i ładowacza

pod zwalami węgla

Z Sośnicy na Śląsku Opolskim donoszą o poważnej katastrofie kopalnianej, w której zginęło dwóch górników — sztygar Schendzielorz i ładowacz Skubatz.

Katastrofa wydarzyła się w czasie rannej szychty ubiegłej środy na poziomie kilkuset metrów kopalni „Sośnica”. Podczas transportu węgla zerwała się nagle stalowa lina, ciągnąca sznur wozów, naładowanych węglem. Ponieważ ganek w tym miejscu wykazywał znaczną pochyłość, wozy z błyskawiczną szybkością poczęły staczać się w dół, wpadając w końcu całym impetem na jeden z filarów, co miało następstwa tragiczne. Filar nie wytrzymał naporu i złamał się, powodując zawalenie się chodnika na przestrzeni

około 50 metrów. Pod gruzami zawałonego chodnika znaleźli śmierć obaj wymienieni powyżej górnicy, którzy nie zdążyli w porę schronić się w bezpieczne miejsce.

Ostatnia dniówka

Ze Zdzieszowic, pow. strzelecki donoszą:

Na terenie miejscowych zakładów kokosowni zginął w tragicznych okolicznościach przetokowy Konrad Kałuża. W czasie przesuwania lokomotywy wąskotorowej na boczny tor Kałuża wpadł pod koła innej lokomotywy, która rozszarpała go na szmatki.

Poranek filmowy

na bombowiec „Bezrobotny Froncek”

Jak już donosiliśmy, w niedzielę o godz. 12 odbędzie się w kinoteatrze „Stylowym” w Katowicach (ul. Stawowa) poranek filmowy, z którego cały dochód przeznaczony będzie na koszt budowy bombowca „Bezrobotny Froncek”. Na program złoży się doskonały film pt. „Idziemy przez życie” z Carolą Lombard i Jamesem Stewardem.

W nadprogramie zobaczymy arcywesołą komedię pt. „Chemik”, w której główną rolę gra człowiek o kamiennej twarzy Buster Keaton. Film ten jest jego najnowszym obrazem, nakręconym po powrocie do studio z zakładu dla nerwowo chorych.

„Chemika” udzielił nam bezpłatnie katowicki oddział amerykańskiej wytwórni Fox-Film.

Na bombowiec

„Bezrobotny Froncek”

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od VII Drużyny skautów, harcerzy i zuchów z Gaszowic następujący list:

„VII drużyna skautów, harcerzy i zuchów z Gaszowic, idąc śladami ofiarnego społeczeństwa śląskiego, oraz w dobitnej odpowiedzi re-negatom, prowokatorom i warchołom, dającym do rozbicia życia społeczno-organizacyjnego

na pograniczu, postanowiliśmy jednomyślnie przekazać kwoty: 5 zł. na subskrypcję Poż. Obrony Przeciwlotniczej i 1.20 na bombowiec „Bezrobotny Froncek” pod adresem P. T. Redakcji, wzywając bratnie polskie organizacje społeczne z Gaszowic do kontynuowania ofiar na bombowiec. Opiekun VII D. H. z Gaszowic Fr. Banaczkowski”. Oprócz tego pan Banacz-

ZA USIŁOWANE ZABÓJSTWO.

W dniu 27 listopada ub. roku w autobusie kursującym na linii Katowice — Mysłowice, Roman Brytka z Katowic II, żyjący z żoną w separacji, rzucił się na nią i usiłował ją zabić nożem kuchennym.

Zbrodni przeszkodził jednak policjant i konduktor, którzy awanturnika rozbili i odstawili na posterunek policji w Zawodziu.

W dniu 26 bm. odbyła się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach rozprawa główna, w wyniku której sąd skazał go na 2 lata bezwzględnej więzienia. (y)

Pod kołami lokomotywy

Z Groszowic pod Opolem donoszą o ciężkim w skutkach wypadku, jakiemu uległ 37-letni robotnik kolejowy J. Mrochen z Malinia.

W czasie śródowej szychty Mrochen na skutek własnej nieostrożności pochwycy został przez manewrującą na bocznym torze lokomotywę, odnosząc tak ciężkie obrażenia, że zmarł na krótko po przewiezieniu go do szpitala.

kowski, złożył na bombowiec Srebrny Krzyż wojsk. św. Jerzego.

Pan Szac Aleksander z Katowic złożył 10 zł. Wiele mówiący liścieli otrzymaliśmy od Jerzyka Sadurskiego z Kat.-Brynowa. Oto on: „Cieszę się widząc Cię codziennie w samolocie, odpędzającego od nas sępy i chmury. Dlatego chcę, by takich samolotów było w Polsce dużo, by gdy zajdzie potrzeba zaproszyć oczy wrogom tak, by do Polski nie trafili. Ponieważ jesteśmy mały i chodzę do przedszkola, więc przyjmuję ode mnie Froncka 1.50 zł. i wezwij w moim imieniu wszystkie dzieci z przedszkola w Kat.-Brynowie do złożenia ofiar na bombowiec. Jerzyk Sadurski”.

Krysia Machówna, uczennica II klasy szkoły powsz. E. Piater w Katowicach, zam. przy ul. Teatralnej w Katowicach przesyła na bombowiec swe oszczędności w sumie 10 zł. i wzywa swych wujków, pułk. Stanisława Mazurkę, dyr. wytwórni balonów i spadochronów w Legionowie obok Warszawy oraz p. Bolesława Mieszkowskiego z huty Pilsudski w Chorzowie do złożenia conajmniej w tej samej wysokości ofiar na bombowiec „Bezrobotny Froncek”, który musi powstać szybko i musi być największym bombowcem.

Pan Michał Kościelny z Bogucie ofiarował 5 zł. — P. Wincenty Kazimierzczak z Szopieniec, emeryt, nie mając gotówki, a chcąc przysłużyć się Ojczyźnie dał na bombowiec „Bezrobotny Froncek” swój srebrny pamiątkowy zegarek. Pan Stybel Leon z Katowic ofiarował 25 srebrnych guldenów gdańskich. Pracownicy i kolporterzy naszego oddziału w Łodzi złożyli łącznie 65.45 zł. Pan Ludwik Sliwka z Katowic, ul. Andrzeja 11 złożył na bombowiec 6 mk. niem. w srebrze oraz pół dolara amerykańskiego. Mieszkańcy i służba domowa przy ulicy Młyńskiej 5 w Katowicach wpłacili 10 zł. (jest to już druga rata). W naszym oddziale w Katowicach złożyli mieszkańcy Bogucie, a to p. N. N. 1 zł., p. Zakowska 1 zł., p. Gertruda Łapoń 1 zł., p. Stanisława Marciniak 2 zł., p. Anna Golanka 1 zł., p. Anna Łysakówna 3 zł. Mieszkańcy Welnowca p. Stefania Młynarczyk 2 zł., p. Wiktorii Podelówna, p. Maria Głowacka, p. Anna Kazimierzczak 1 zł. Łącznie mieszkańcy Welnowca i Bogucie 14 zł. Pracownicy firmy Leon Melsel, wytwórnia cukrów i pierników w Wodzisławiu przyłączyli się do akcji zbiórki na bombowiec i złożyli 28 zł. Kierownik biura pan Dymasz Antoni zebrał wśród swoich kolegów i znajomych 43.50, którą to sumę złożył w naszej redakcji na budowę bombowca „Bezrobotny Froncek”. Pan Mleca rewicz z Chorzowa ofiarował 6 monet miedz., 2 monety niklowe, pół marki niem. srebrnej, 10 kopiejek ros. srebrnych oraz damski zegarek srebrny. Pan Michał Chorzów- 6 marek niem. srebrnych. Pan Władysław Prass Chorzów złożył 3 zł. P. Morawówna Maria Katowice, ul. Lisieckiego 3, złożyła 2 zł. Pan Bloch Robert Katowice-Bogucie Markiecki 67, 2 zł. Pan Piotr Suchy 14 marek niem. srebrnych, 7.50 mk. niem., 16 koron austriackich srebr., 1 flor. austr. srebrny, 3 po 50 kop. ros. srebr., 1 a 30 kop, 3 a 20 kop, 1 a 15 kop. oraz 1 a 10 kop. srebrnych. Dr. Metanowski z Katowic ofiarował 10 zł.

W dniu dzisiejszym zebrano 758.95 zł., ogółem zaś wpłynęło na bombowiec 6.758.93.

Książeczki oszczędnościowe złożyli na FON — 8-letni uczeń szkoły powszechnej w Markłowicach Górnych Jan Rączka 2.65 zł.; Stanisław Rączka Katowice 5 zł.; Janina Rączka 1 zł.

2 i pół letnia Basia Cz. z Katowic wpłaciła do naszej kasy na bombowiec „Bezrobotny Froncek” 1 monetę złotą austriacką, 1 bransoletkę złotą z perełkami i 1 broszkę złotą z perełkami.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

6 zawodników z Dębu, branych pod uwagę do kadry olimpijskiej

Polski Związek Hokeja Lodowego zaproponował Polskemu Komitetowi Olimpijskiemu następujące kandydatury do olimpijskiej kadry hokejowej, a mianowicie:

Dąb — Burda, Ursoń, Jarecki, Kasprzycki, Nowak, Tarnowski.

Cracovia — Kowalski, Wolkowki, Marchewczyk, Maciejko, Michajlik.

Warszawianka — Przedpelski, Stanisławski, Zapotoczny, Werner.

Polonia — Świdar, Szablowski, Kamiński, Naciągacki.

Ognisko — Keim, Ginter.

ŁKS — Król.

Czarni — bracia Stupniecey, bracia Jasłowsky.

Pogoń — Korzenowski, Palus.

AZS Warszawa — Rozbicki, Bakoś, Kopec.

Lista ta ma być jeszcze uzupełniona kilkoma nazwiskami po nadejściu opinii z okręgów.

Ślacy nie chcą organizować meczu tenisowego Polska—Niemcy

Polski Związek Lawn-Tenisowy zwrócił się do Okręgu Śląskiego z propozycją zorganizowania w Katowicach międzynarodowego meczu tenisowego pań Polska—Niemcy o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej.

Dotychczas Okręg Śląski nie zajął zdecydowanego stanowiska. Istnieje jednak tendencja do negatywnego ustosunkowania się do tej propozycji.

Przed mistrzostwami Europy w Kownie koszykarze na obozie treningowym

Jak donosiliśmy, w niedzielę nadchodzącą rozegrany zostanie w Poznaniu mecz koszykówki męskiej pomiędzy reprezentacjami Polski Południowej i Polski Północnej.

Po meczu zestawiony zostanie skład treningowego obozu dla czołowych naszych koszykarzy, który odbędzie się w okresie od 7 do 18 maja. Oboz ten będzie miał charakter przygotowawczy przed występem naszej reprezentacji w turnieju o mistrzostwo Europy w Kownie.

W skład obozu wejdzie ok. 20 zawodników. Trenerem obozu będzie p. Klyszejko.

Polska - Węgry w szczypiorniaku

Międzynarodowy mecz szczypiorniaka Polska — Węgry, rozegrany zostanie w dniu 3 czerwca w Warszawie. Drużyna węgierska, jako reprezentacja Budapesztu, walczyć będzie następnego 4 czerwca w Łodzi z reprezentacją Łódzki.

Dalsze wyniki z Oslo

W dalszym ciągu zapasniczych mistrzostw Europy rozgrywanych w Oslo, odbyły się ostatnie spotkania drugiej rundy w wadze koguciej, piórkowej i średniej oraz rozpoczęło walki pierwszej rundy w wadze półśredniej oraz drugiej w wadze lekkiej, półciężkiej i ciężkiej.

Ciekawsze wyniki notujemy: w wadze średniej Niemiec Schweiker pokonał doskonałego Węgra Kewacsa, a Gallegati (Włochy) zwyciężył na punkty Turka Mersinli. Poza tym Francuz Ulnos pokonał na łopatki Johansena (Norwegia). W wadze półciężkiej Neo (Estonia) pokonał na punkty Ehreta (Niemcy), a Cakamk (Turcja) wygrał z Norwegiem Knudsenem. W wadze ciężkiej Nyman (Szwecja) pokonał Larsena (Norwegia), a Kotkas (Estonia) wygrał z Hornfischerem (Niemcy), eliminując go z dalszych walk w turnieju. W wadze koguciej (druga runda) Pulheim (Niemcy) pokonał na punkty Johansena (Dania), a Szwed Petterson wygrał z Maiste (Estonia). W wadze piórkowej (druga runda) Evesson (Szwecja) pokonał Szwajcara Perreta na łopatki, Fin Pihlajamaki wygrał z Norwegiem Fevaag. W wadze lekkiej Toots (Estonia) pokonał na punkty legi Dogu (Turcja), Niemiec Nettesheim wygrał na punkty z Meierem (Dania). Waga półśrednia: Larsen (Norwegia) pokonał Atika (Turcja), Svedberg (Szwecja) wygrał z Soeren-senem (Dania), a Schefer (Niemcy) wygrał z Virtanenem (Finlandia).

W wyniku dotychczasowych rozgrywek odpadło już z mistrzostw 16 zawodników. W dotychczasowych spotkaniach najczęściej zwycięstw odnieśli zapasnicy szwedzcy.

Wyjazd szermierzy do Anglii i Holandii

Polska drużyna szablowa wyjeżdża na mecz szermierzy Polska — Anglia o „Britania Cup” 19 — 20 maja w Londynie. W skład drużyny wejdą Segda, Suski, Friedrich, Paszek, Dobrowolski oraz jeszcze jeden zawodnik, wyeliminowany po mistrzostwach Warszawa 3 — 7 maja.

W dniu 24 czerwca szablisci nasi walczyć mają w Zandvoort (Holandia).

Stale to samo!

Ministerstwo WR i OP wydało zakaz organizowania w dn. 3 maja narodowego biegu na przelaj dla młodzieży szkolnej.

Kalendarzyk imprez Polskiego Touring Klubu na rok 1939

Maj — Zjazd do Spawy — Sekcja Sam. Warszawska.

11. 6. — Raid sztafetowy — Del. P.T.K. Poznańska.

29. 6. — Zjazd do morza — Sekcja Sam. Warszawska.

29. 6. — Wręczenie wody morskiej Komitetowi Obchodu Święta Morza — Del. P.T.K. Poznańska.

29. 6. — 2. 7. — Jazda ze Śląska na Podhale i Spisz — Del. P.T.K. Katowicka.

8. 7. 1939 r. — Nocna jazda patrolowa — Del. P.T.K. Poznańska.

9. 7. — Wojewódzki Raid Radiowo-Lotniczy — Del. P.T.K. Łódzka.

13. — 14. — 15. 8. — Raid Krajoznawczy po Polsce — Sekcja Sam. Warszawska.

7. 9. — 10. 9. — Wycieczka z Katowic przez C.O.P. na Targi Wschodnie do Lwowa — Del. P.T.K. Katowicka.

24. 9. — Zjazd do Zaleszczyk na Winobranie — Del. P.T.K. Lwowska — łącznie z Sekcją Sam. Warszawska.

15. 10. — Zamknięcie sezonu (Pościg za lisem) — Del. P.T.K. Łódzka.

29. 10. — Jazda za lisem — zamknięcie sezonu — Del. P.T.K. Poznańska.

Październik — Jesienna Jazda konkursowa po Staropolskim Zagłębiu Przemysłowym — Del. P.T.K. Starachowicka.

Wycieczka samochodowa do Budapesztu

Polski Touring Klub organizuje w czasie od 21 do 31 maja r. b. wycieczkę turystyczną do Budapesztu. Koszty wycieczki wyniosą zł. 85 od osoby. Cena ta obejmuje cenę paszportu indywidualnego, wiz i koszty manipulacyjne przy uzyskaniu dewiz.

Właściciele wozów mogą dodatkowo otrzymać dokumenty niezbędne dla przejazdu granicy samochodem, jak: tryptyk, międzynarodowe świadectwo samochodowe i międzynarodowe prawo jazdy za dodatkową opłatą zł. 20.

Na wydatki osobiste i na zakup materiałów pędnych, każdy z uczestników może zakupić walutę za maksymalną kwotę zł. 215, t. j. 180 pengő.

Wyjazd z dowolnej miejscowości w czasie od 21 do 31 maja r. b. Przejazd granicy w Siankach w dniu 21 maja.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić należność za wycieczkę, oraz złożyć następujące dokumenty:

1) dawny paszport zagraniczny lub dowód osobisty z poświadczonym obywatelstwem;

2) zezwolenie miejscowego starostwa na wyjazd za granicę;

3) dokumenty wojskowe (oficerowie rezerwy zezwolenie P. K. U. na wyjazd za granicę);

4) dwie fotografie.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

Najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i nieporodów. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, nęda się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykula do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i wspóldziałając z ustrojem, poddając, łagodząc, kamicę nerwową oraz słabą przemianę materii.

Oryginalny „UREMOSAN” GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Obwieszczenie

Niniejszym podajemy P. T. Publiczności do wiadomości, że z dniem 1 maja 1939 r. unieruchomiona zostanie linia autobusowa Katowice — Bytom przez Wełnowiec — Chorzów.

Śląskie Kolejki Sp. Akc.

Ogłoszenia drobne

LISY srebrne, niebieskie, polarne Kamczatka i t. d. wielki wybór, najniższe ceny. Jan Łuczywo, Katowice, Młyńska 5. Telefon 305.36. Firma polska i chrześcijańska. 3136a

OKAZJA! Potowę domu luksusowego, Kraków, sprzedam. Piętnastolecie. Dochodowość 7 proc. Gotówka 45.000. Zgłoszenia: Kraków, Rynek, „Ruch” pod „Zaraz”. 3132

WOLNE pokoje umeblowane na czas trwania TARGÓW KATOWICKICH (od 10-go maja do 10-go czerwca 1939) prosimy zgłaszać pod adresem: Katowice, Stawowa 14, I p., tel. 300-71. 3134



Czyń swoje zakupy zawsze w składach oznaczonych tym godłem

3134

BUSKO - Zdrój. Pensjonat „BRISTOL”

„BRISTOL” poleca wygodne pokoje z całodziennym utrzymaniem — kuchnia pierwszorzędną. 3128

W PARKU Kościuszki zginęła CZARNA SUCZKA, młody spaniel. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Katowice, Rymera 3. m. 6. 3133

KASJER rutynowany, znajomość opłat socjalnych, zmieniać posadę. Zgłoszenia „Polonia” pod 1011 d. 3135

3½ POKOJE, komfort, 140 zł., przystanek tramwajowy, 10 minut od dworca kol. od 1 czerwca. W. Hajduki, Chorzowska 57, I p. (willa), 16—17 godz., telefon 406-58. 3131

Wycieczka w Jure Krakowska

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Katowice, organizuje na niedzielę dnia 7 maja 1939 r. wycieczkę w Jure Krakowską, pod przewodnictwem prof. inż. B. Krzemieńskiego.

Wyjazd dnia 6 maja br. o godzinie 15.45 do Rabsztyna, gdzie nocleg. W niedzielę rano marsz przez pustynię Błędowską do Bolesławia; tamże zwiedzenie nieczynnej kopalni rudy cynku i ołowiu, poczem odjazd ze stacji Bukowno do Katowic (przyjazd o godz. 19.56).

Koszt wycieczki (bilety wycieczkowe plus nocleg) około 7.50 zł. Zgłoszenia do dnia 5 maja br. godz. 12-tej przyjmuje sekretariat Katowice, ul. Pocztowa 16, telefon 316.64.

Miejsce zbiórki: dworzec Katowice, hala 1, dnia 6 maja br. o godz. 15.30.

Międzynarodowe projekty akademików

Regaty wioślarskie o akademickie mistrzostwo Polski, które rozegrane zostaną w dniu 4 czerwca w Warszawie rozegrane zostaną w konkurencji międzynarodowej. A mianowicie: prócz osad AZS Warszawa i AZS Poznań w biegu ósemek startować będzie ósemka akademicka z Jugosławii. W innych konkurencjach startować będą osady ze wszystkich AZS-ów. Protektorat nad zawodami objął min. Beck. Regaty te stanowią będą jednocześnie eliminacje przed wyjazdem na mecz do Włoch 24 — 25 czerwca. Mecz akademicki wioślarski Polska — Włochy rozegrany zostanie w siedmiu konkurencjach, a mianowicie w jedynki, dwójki, dwójki podwójne, dwójki bez sternika, czwórki, czwórki bez sternika i ósemki.

Mecz lekkoatletyczny akademicki Polska — Włochy odbędzie się również 24 — 25 czerwca we Włoszech. Program meczu obejmuje konkurencje następujące: 100, 200, 400, 1500, 4x100 m., sztafeta olimpijska, skoki w dal, wzwyż, trójskok, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem.

Z Rzymu wioślarze i lekkoatleci udadzą się do Brukseli na mecz akademicki Polska — Belgia 28 — 29 czerwca. Do Brukseli wyjadą z Polski także pływacy i szermierze (szabla i szpada).

W dniach 28 — 29 maja w Berlinie rozegrany zostanie mecz lekkoatletyczny AZS Warszawa — Deutsche Studentenschaft. Poprzedni mecz wygrali Niemcy 71:65. Reprezentacja ustalona zostanie 16 maja.

Zawody bokserskie w N. Bytomiu

W piątek 5 maja br. odbędzie się w sali Kasya Hutniczego w Nowym Bytomiu o godz. 20-tej ciekawy mecz bokserski pomiędzy miejscowym BKS-em a Rybnickim Tow. Sportowym.

Zawody zapowiadają się interesujące ze względu na dobrą formę drużyny rybnickiej, o której świadczą ostatnie wyniki, osiągnięte przez jej zawodników. W BKS-ie, po dłuższej przerwie zobaczymy starych zawodników z braćmi Krawczykami oraz Macioskiem i Czymem na czele.

POSZUKIWANY

Inżynier Górniczy lub Sztygar

z ukończoną szkołą górniczą, ze znajomością surowców do fabrykacji materiałów ogniotrwałych, do ich zakupu. Oferty z dokładnym życiorysem i fotografią kierować do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8, pod „R. B.”

KONKURS

Wydział Powiatowy w Rybniku ogłasza konkurs na przyjęcie 2-ch inżynierów i 10-ciu techników w charakterze kierowników robót drogowych w powiecie na sezon 1939/40.

Wynagrodzenie dla inżynierów stosownie do norm Funduszu Pracy; dla techników od 250 do 350,— zł. w zależności od kwalifikacji.

Podania z życiorysem oraz odpisami świadectw ukończenia z odbytych praktyk należy składać do Powiatowego Zarządu Drogowego do dnia 15-go maja 1939 r.

Przewodniczący: (—) Antes Starosta.

AUTOGARAŻE osobowe i ciężarówki

największego typu, wolne. Katowice, Narutowicza 17. 3136

OFICERSKIE mundury, peleryny, czapki, pasy, najtańszej: CENSOR, Kraków, Szewska 18. 3127

POSZUKIWANY parowóz normalnotorowy — tendrzak w dobrym stanie, pożądan 3-osioły o wadze własnej ca 35 ton. Oferty z odpisem ostatnich rewizji z książki kotłowej przesyłać do Administracji pod „Parowóz”. 3130

KOMFORTOWE 4½ pokojowe mieszkanie z holom w nowym budynku od zaraz do wynajęcia z garażem w domu. Telefon 337-24-25. 3129

Przyjazd Manchester City na Śląsk niepewny

Śląski OZPN nie ma jakoś w tym roku szczęścia do zakontraktowania atrakcyjnej drużyny zagranicznej. Wszystkie projektowane mecze, (ze Spartą praską, Aston Villą, Bułgarią) zostały odwołane. Ostatnio podał Śląski OZPN, że zakontraktował drużynę Manchester City, znajdującą się na ósmym miejscu w tabeli drugiej ligi angielskiej. Start drużyny angielskiej zapowiedziano już jako pewny, tymczasem dowiadujemy się, że również i ten mecz nie dojdzie do skutku; Anglii, jak podaliśmy wczoraj, mogłaby przyjechać do Polski, w razie zapewnienia im czterech meczów, za cenę 1300 funtów! (około 30 tys. zł.). Wysokie koszty są też w pierwszym rzędzie przeszkodą w zakontraktowaniu Anglików.

W związku z trudnościami w sprowadzeniu Anglików obradował w ub. środę zarząd Śląskiego OZPN, który postanowił zasadniczo odrzucić ofertę Manchester City i pertraktować z inną drużyną, a mianowicie ze Stoke City, zespołem znajdującym się na 10-tym miejscu w 1-szej lidze angielskiej. Pertrakcje w imieniu Śląskiego OZPN prowadzi zamieszkały stale w Londynie obywatel polski p. Sokół.

Okręg Śląski postanowił jeszcze na wszelki wypadek pertraktować z Łodzią i Warszawą. W razie gdyby okręgi te zgodziły się na zakontraktowanie Anglików, Śląski OZPN zdecydowałby się ewentualnie na sprowadzenie Manchester City.

Pierwsza runda rozgrywek o „Puchar Polski”

W dniu 3 maja rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o puchar Polski.

Wolyn — Warszawa w Łucku, sędziuje p. Brach ze Stanisławowa.

Polesie — Wilno w Brześciu n.-Buglem sędziuje p. Maklak z Białegostoku.

Stanisławów — Lublin w Stanisławowie, sędziuje p. Strzelecki ze Lwowa.

Zagłębie — Poznań w Sosnowcu, sędziuje p. Blahut ze Śląska.

Pomorze — Białystok w Toruniu, sędziuje p. Kakiet z Poznania.

Łódź — Śląsk w Łodzi, sędziuje p. Medwila z Krakowa.

Ieszcze jedna porażka Naprzodu z Lipin

26 hm. Odbyły się na boisku Naprzodu w Lipinach zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami KS. Naprzód — WKS Bytomiak Chorzów. Zawody stały na wysokim poziomie i zakończyły się sensacyjnym wynikiem 5:0 dla wojskowych.

Księga jubileuszowa PZLA

W związku z przypadającym w r. h. jubileuszem 20-lecia PZLA, zarząd tego związku przystąpił do wydania księgi jubileuszowej, obejmującej historię lekkoatletyki polskiej i światowej.

Poszczególne okręgi mają nadesłać materiał ze swoich terenów. W Warszawie utworzony zostanie ścisły komitet redakcyjny, skład którego ustalony będzie później.

„Igraszki centaurów”

Nieca, w kwietniu.

— Nie mamy jakoś szczęścia w tym roku — zauważył rtm. Komorowski — gdy w poprzednich latach braliśmy pierwsze nagrody, teraz osłabiliśmy zaledwie trzecie miejsce.

— Inaczej mówiąc, jedziemy na trójkę — dorzucił rtm. Skulicz.

— No, skądże znowu? — zaprotestowałem. — Tak że nie jest: jeżeli na dziesięć ekip Polska zajęła trzecie miejsce, to należy się jej wyższy stopień od trójki, już co najmniej czwórka.

— Zresztą nie dziwnego — odezwał się rtm. Rylke — gdy się ma takie konie... Niech pan tylko spojrz na tę francuską baletnicę „Olivette”, albo na te wspaniałe skoczki irlandzkie. Co to za konie!

— No tak, ale za to polska ekipa jedzie na koniach polskiej hodowli — odrzekłem — nie tak, jak inne. Anglii i Belgowie na irlandzkich, Turcy i Portugalczycy na francuskich, a Łotyśe przeważnie na niemieckich.

— Kto wie, może pańskie słowa się sprawdzą, bo oto nasz artylerzysta jakoś idzie czysto. Jeszcze ma tylko dwie przeszkody.

I rzeczywiście, polska flaga za chwilę załotała na maszcie, anonsując przebieg bez punktów karnych kpt. Burniewiczza w biegu o „Nagrodę Kawalerii Szwajcarskiej”. Cóż, kiedy znalazło się jeszcze czterech innych jeźdźców z ogólnej illiczy trzydziestu, mających również czyste parcours. Trzeba było rozgrywać. I tu znowu szczęście nam nie dopisało. Kpt. Burniewicz startował pierwszy i poszedł na zwycięstwo. Gdyby był jechał po innych konkurentach, to widząc ich błędy, postarathy się o czysty bieg kosztem szybkości.

Pauza Promenoir zaroił się od barwnej publiczności prawie wyłącznie francuskiej, co na Riwlerze wydaje się prawie anomalia, tak już przyzwyczajaliśmy się uważać ten uroczy zakątek Francji za część Brytyjskiego Imperium. Cudowna pogoda południa i atmosfera pięknego sportowego widowiska kazaly wszystkim zapomnieć o tym, że błękitne pasmo gór, okalające Niec, usiane jest szeregami fortów, w których wzmocnione obecnie załogi czuwają dzień i noc „z zapalonymi lontami”; że szereg domów i willi Riwlerzy zajętych jest obecnie przez strzelców senegańskich, których hebanowa cerna tak niesamowicie od jasných budynków i szafirowego morza odbija.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście: Na 1-iej i ostatniej stronie 1.20 zł. i 1 mm. przez 1 szpaltę. — Na stronach dalszych 1.— zł. za 1 mm. szer. 70 mm. — Ogłoszenia w formie: 0.25 zł. za 1 mm. przez 1 szpaltę (szer. 27 mm.). — Ogłoszenia drobne za słowo: 0.20 zł., dla poszukiwanych pracy 0.10 zł. Wyrazy drukowane i słowo pierwsze liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla drobnych ogłoszeń nie przyjmujemy. Przewidziliśmy ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Druk czerwony 50 proc. drożej.

Miesięczny abonament „Polonii” z dostawą do domu przez agentów zł. 3. Z dostawą przez pocztę zł. 3. Przy zamówieniu w dziedzinie pocztowym zł. 3.

Druk: Polonia, S. A., Katowice, Sobieskiego 11. Telefon 34-981. P. K. O. nr. 302.510.

Redakcję nadawanych a nie samowolnych redakcja nie swarzał REDAKTORZY DZIAŁÓW: Dział polityczny — red. St. Sopicki. Dział gospodarczy — red. A. Grodzicki. Dział kulturalny — red. Jan Werner. Dział kroniki i informacji Wojskowej — red. Boł. Pałeczki. Dział kroniki prowincjonalnej — red. T. Słowik. R. Wydra i Jan Siedl. Dział literacki kulturalno-oświatowy, rozrywkowy — red. J. Smotrzycki. Dział sportu i turystyki — red. St. Ziemba. Dział ogłoszeń — red. Augustyn Pustelnik.

(Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Świat wobec mowy Hitlera

Ani polepszenie ani pogorszenie sytuacji

Paryż, 28. 4. tel. wł.

(Ac) Mowa Hitlera za wyjątkiem dwu ważnych faktów dyplomatycznych, nie wnosi nic nowego — zdaniem kół tu- tejszych — do istniejącej obecnie sytuacji i napięcia międzynarodowego. Nie polepsza ona tej sytuacji, ani też jej nie zaostrza. Taka jest ogólna ocena mowy kanclerza w francuskich kołach politycznych i w kuluarach parlamentu.

Najwięcej komentowane są obydwie fakty dyplomatyczne, wypowiedzenie dwóch traktatów, podpisanych przez samego Hitlera: mianowicie układu morskiego z Anglią z dnia 15 czerwca 1935 i układu o nieagresji z Polską z dnia 20 stycznia 1934.

Co się tyczy pierwszego układu, to komentarze są zgodne, że wypowiedzenie go przez Niemcy posiada raczej charakter platoniczny, ponieważ Hitler nie jest w stanie podjąć się wyścigu z Wielką Brytanią na punkcie rozbudowy floty morskiej. Do tego potrzebne jest: 1) dużo czasu, 2) a głównie dużo kapitału, w czym Niemcy — jak wiadomo — nie obfitują. Konsekwencją więc wypowiedzenia układu z Anglią będzie to, że w Wielkiej Brytanii jeszcze bardziej uświadomią sobie, co jest właściwie wart podpis kanclerza Rzeszy na nawet najbardziej autorytatywnym dokumencie dyplomatycznym. Umocni ono przekonanie zarówno opinii publicznej w Anglii jak i rządu, iż należy koniecznie położyć tamę dalszemu pochodowi pangermanizmu. To też większą wagę przypisuje się w Paryżu zerwaniu układu z Polską. Na tym punkcie opinie są zgodne z tym, że ten gest Hitlera może ukrywać pewne groźby.

Bezpodstawa argumentacja

„Intransigent“ stwierdza, że argumentacja Hitlera jest zupełnie bezpodstawa. Kanclerz wymówił układ z Polską nie dlatego, iż zawarła ona sojusz obronny z Anglią, lecz dlatego, że odmówiła zgody swej na przyłączenie Gdańska do Rzeszy i nie chciała dopuścić do zamachu na jej suwerenność przez zezwolenie na budowę autostrady przez Pomorze. Redaktor dyplomatyczny „Intransigent“ uważa, że wypowiedzenie układu z Polską jest wydarzeniem wręcz szczęśliwym: Polska bowiem zyskuje odciążenie ręką i może zabezpieczyć swój los w oparciu o największe potęgi państw demokratycznych jak Francja, Anglia i Ameryka.

Ponadto gest Hitlera wpłynie również niewątpliwie na ułatwienie ogólnego porozumienia z Moskwą.

Nic się nie zmieniło

Sauerwein donosi w „Paris Soir“, że istnienie układu 10-letniego z Polską nie przeszkodziło wcale Hitlerowi wystąpić z żądaniem rewizji sprawy Gdańska i Pomorza. Dalsze istnienie tego układu nie powstrzymałoby również Hitlera od czynów antypolskich, gdyby uważał, że okoliczności ku temu są dla niego pomyślne. Zerwanie układu tego oznacza więc w linii prostej zaostrzenie apetytu Niemców w razie wszczęcia nowych rozmów na tym tle. Czy byłoby jednak inaczej mimo istnienia tego układu? Właściwie zatem nic się nie zmieniło, prócz tego, że Polska uzyskała obecnie wolną rękę i swobodę ruchów.

„Journal des Debats“ pisze, że czytając mowę Hitlera, ma się wrażenie, że albo jest on nieświadom własnej argumentacji, albo też z wyjątkową nonszalancją potwierdza pogardę swoją dla skrupułów moralnych. Chyba jednak Hitler jest świadomy tego co mówi, więc należy przyjąć tę drugą hipotezę.

Słabe usprawiedliwienie podboju Czechosłowacji

W mowie Hitlera — zdaniem tego pisma — uderza przede wszystkim słabe usprawiedliwienie podboju Czechosłowacji. Ma się wrażenie, że kanclerz wcale nie chciał usprawiedliwić tej zbrodni, dokonanej na żywym organizmie narodu czechosłowackiego. Zrozumiał widocznie, że próba taka byłaby bezcelowa.

Albo mowa Hitlera nasuwa jeszcze inne refleksje: W polemice z prezydentem Rooseveltem trzymał się na ogół formy kurtuazyjnej, aczkolwiek z tonu jego przebiegał kipiący gniew wobec rzecznika demokracji. Nie ulega więc kwestii, że kanclerz chce „gadać“ z Ameryką, jak również z państwami zachodnimi.

Francji kanclerz poświęcił wszystkiego 1 — 2 zdań i to bez żadnego znaczenia. Dowodzi to, że mobilizacja Francji była dla niego imponującym argumentem.

Włochy, Hiszpanię i Japonię, szczególnie zaś Włochy Hitler zbył paroma zdawkowymi komplementami, obiecując poparcie Włochom w ich dążeniu do rozszerzenia przestrzeni życiowej. Trudno o większe lekceważenie dla sojusznika. Kanclerz potraktował Mussoliniego jak wasal.

Sprawdzają się słowa Churchilla

Odkładając do jutra analizę oceny mowy kanclerza przez opinię Zachodu, wystarczy powiedzieć, że na razie dominuje to, co wczoraj w formie antefactum powiedział Winston Churchill w Izbie Gmin, a mianowicie:

„Jeśli Hitler wystąpi z nowymi groźbami, — sytuacja wcale nie będzie

Wreszcie najważniejszym w mowie Hitlera jest to, że odrzucił on propozycję prezydenta Roosevelta nieatakowania wymienionych w orędziu państw, przy czym Hitler odmówił kategorycznie jakiegokolwiek zobowiązania się w tym względzie.

groźniejszą, niż w chwili obecnej, jeżeli przemówi w tonie uspokajającym, to utwierdzi mnie to w przekonaniu, że za słowami winny nastąpić czyny; jeżeli zaś ograniczy się do obelg i wyzwisk — nie będę widział potrzeby przywiązywania temu jakiegokolwiek wagi lub znaczenia“.

Na własnych siłach

a nie tylko na paktach Polska opiera swą politykę

Warszawa, 28. 4. tel. wł.

(q) W kołach oficjalnych nie zajęto jeszcze stanowiska wobec dzisiejszej mowy Hitlera. Co się tyczy wypowiedzenia układu polsko-niemieckiego, koła politycz-

ne stwierdzają, że krok ten nie zaskoczył sfer miarodajnych. Podkreślają, że Polska nigdy nie opierała swej polityki jedynie na tego rodzaju układach, lecz polegała wyłącznie na swych własnych siłach.

Co warte są układy

zawarte z Trzecią Rzeczą

Moskwa, 28. 4. tel. wł.

(q) W sowieckich kołach politycznych oświadczają, że mowa Hitlera nie była

niespodzianką, na co wskazują artykuły prasy sowieckiej, które w ostatnich dniach podawały przypuszczalną treść

Zacieśnienie współpracy polsko-rumuńskiej

Rumunia rozpatrzy bułgarskie żądania terytorialne

Bukareszt, 28. 4. tel. wł.

(q) W kołach politycznych dają do zrozumienia, że najprawdopodobniej w następstwie dzisiejszej decyzji Hitlera w

sprawie zerwania układu z Polską dojdzie do jeszcze większego zacieśnienia współpracy polsko-rumuńskiej.

Jak słychać, wkrótce po powrocie mi-

nistra Gafencu do Bukaresztu zwołana zostanie do Bukaresztu nowa konferencja państw Ententy Bałkańskiej, na której omówione zostaną bułgarskie żądania terytorialne, jakie wysunął kilka dni temu na poufnym posiedzeniu bułgarskiej komisji spraw zagranicznych premier Kiosseivanov.

Warszawa i Londyn zawiadomione

o wypowiedzeniu układów przez Rzeszę

Warszawa, 28. 4. PAT.

Rząd niemiecki za pośrednictwem swego charge d'affaires w Warszawie złożył w dniu dzisiejszym przed zebraniem Reichstagu memorandum, odnoszące się do całokształtu stosunków polsko-niemieckich.

Memorandum to będzie rozważone przez rząd polski.

Berlin, 28. 4. PAT.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w piątek w południe rząd Rzeszy przekazał przez swych charges d'affaires w Londynie i Warszawie memoranda. Jednocześnie wręczono charge d'affaires Stanów Zjedn. A. P. w Berlinie, jako odpowiedź na znany apel publiczny prez. Roosevelta, tekst mowy kanclerza Hitlera, wygłoszonej 28 kwietnia w Reichstagu.

Zmiana polityki Anglii

dokonała się z winy Niemiec

Londyn, 28. 4. tel. wł.

(y) Przemawiając w londyńskiej Royal Albert Hall, minister skarbu sir John Simon zwrócił się pod adresem Niemiec z ostrzeżeniem i podkreślił, że zmiana polityki brytyjskiej ma na celu wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa w Europie. Jeżeli sytuacja europejska doprowadzi do nowych powikłań, nie będzie to winą Anglii. Obecnie Wielka Brytania zaciągnęła nowe zobowiązania wobec Polski, Rumu-

nii i Grecji. Zmiana polityki brytyjskiej dokonana się z winy Niemiec.

Nikt nie może już wierzyć, że polityka Rzeszy ogranicza się jedynie do włączenia Niemców w obręb granic niemieckich. Ostatnie wydarzenia jasno wskazują, że Rzeszy chodzi o zdobycie panowania nad całą Europą, co Wielkiej Brytanii nie może pozostać obojętne. Dlatego Wielka Brytania zdecydowana jest przeciwstawić się wszelkim dalszym zakusom Rzeszy.

Roosevelt już raz próbował

wspólnego spotkania z dyktatorami

Londyn, 28. 4. Tel. wł.

(Jsw) Donoszą z Nowego Jorku, iż jeden z największych tamtejszych dzienników „New York Times“ w obszernym artykule pisze, iż wedle wiadomości, które otrzymał z miarodajnych źródeł prez. Roosevelt jeszcze przed miesiącem

zwrócił się do Hitlera i Mussoliniego z propozycją urządzenia wspólnego spotkania, na którym dyktatorzy mieli przedstawić swe pretensje.

Propozycja Roosevelta miała zostać odrzucona.

Studenci polscy w Gdańsku

nie mogą chodzić na wykłady Politechniki

Gdańsk, 28. 4. Tel. wł.

(W) Polacy — studenci Politechniki Gdańskiej nie mogą dalej uczęszczać na wy-

kłady. Wobec tego studenci polscy zwrócili się do władz polskich w Gdańsku z prośbą o interwencję. Aż do załatwienia

mowy, pokrywającą się z głównymi i istotnymi zarysach z treścią dzisiejszego przemówienia.

Koła te zaznaczają, że wypowiedzenie układu angielsko-niemieckiego i polsko-niemieckiego dowodzi tylko o bezwartości układów z Niemcami i o konieczności ścisłej współpracy wszystkich państw pokojowych.

Włochy oczywiście aprobuja mowę Hitlera

Rzym, 28. 4. tel. wł.

(x) Jak było do przewidzenia, mowa Hitlera spotkała się w włoskich kołach politycznych z pełną aprobatą. W „Giornale d'Italia“ Virginio Gayda pisze: „Jest rzeczą oczywistą, że Niemcy i Włochy nie mogły się biernie poddać polityce osaczenia“.

Znacznie szybsze tempo

Sofia, 28. 4. tel. wł.

(q) Organ konserwatystów bułgarskich „Mir“ komentując mowę Hitlera pisze: „Rozwój wydarzeń pójdzie obecnie nowymi drogami, ale w tempie znacznie szybszym, niż dotychczas“.

„Zawadiacka bufonada“

Waszyngton, 28. 4. tel. wł.

(z) Mowa Hitlera przyjęta została w kołach politycznych z niesmakiem. Członkowie Kongresu, którzy wysłuchali jej przez radio wyrazili się o niej w sposób pogardliwy ocenając ją jako „zawadiacką bufonadę“. Oświadczyli, że tak w tonie, jak w treści, mowa pozostawiała wiele do życzenia.

Brytyjska misja handlowa jedzie do Aten

Londyn, 28. 4. Tel. wł.

(Jsw) Komunikują z Bukaresztu, iż przebywająca tam brytyjska misja, której prace rozwijają się pomyślnie i zaczyna dobiegać końca, natychmiast po ukończeniu swych zajęć w Rumunii, uda się do Aten.

Polska tematem rozmów min. Gafencu

Paryż, 28. 4. Tel. wł.

(Ac) Min. Gafencu wyraził podziękowanie rządowi francuskiemu, a przede wszystkim ministrowi Bonnetowi za jego owocne wysiłki w uzyskaniu dla Rumunii gwarancji angielskiej. Cały naród rumuński, — oświadczył m. in. Gafencu — zachowa długo w pamięci i sercu wdzięczność Francji za jej dowody przyjaźni, uwieńczone ostatnio tak wielkim wydarzeniem, jak zagwarantowanie nieetykalności granic rumuńskich przez Anglię. Poza tym dowiadujemy się, że w ciągu dnia dzisiejszego głównym przedmiotem konferencji na Quai d'Orsay były stosunki polsko-rumuńskie i stosunki polsko-sowieckie, specjalnie warunki, w jakich Sowietów powołane będą do okazania Rumunii pomocy wojskowej. Następnie była mowa o stosunkach Rumunii z Węgrami, Turcją, Bułgarią i Jugosławią.

Dziś rozmowy toczyły się będą z zagadnień gospodarczych i w związku z tym finansowych. Nie ulega kwestii, że w Londynie omawiana była m. in. sprawa pomocy finansowej dla Rumunii i że ta sama sprawa będzie przedmiotem przyjaznej wymiany zdań w Paryżu. Można się nawet spodziewać szybkiej konkluzji.

tej sprawy przez władze polskie, studenci Polacy nie będą uczęszczali na wykłady.

Nadmienić należy, że studenci niemieccy uczęszczają na wykłady, korzystając z przywilejów i specjalnych udogodnień. Polskie zrzeszenia młodzieży postanowiły zaprzestać wszelkich sporów i akcji odezwanych, wychodząc z założenia, że Komisariat Generalny w Gdańsku winien tę sprawę załatwić zasadniczo.